ROK III KWIECIEŃ—MAJ 1933 Nr. 1—2

1|2

PRAKTYCZNA WIEDZA GOSPODARCZA

MIESIĘCZNIK INSTYTUTU
PRAKTYCZNEJ WIEDZY GOSPODARCZEJ

WYDAWCA: W IMIENIU INSTYTUTU PRAKTYCZNEJ WIEDZY GOSPODARCZEJ — PREZES STEFAN PODWORSKI

REDAKTOR NACZELNY: INŻ. LEON POLANOWSKI

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Widok 20
Telefon 540-92 P. K. O. Nr. 21.886

Cena N-ru podwójnego Zł. 1.20

WYDAWNICTWA
INSTYTUTU SZERZENIA PRAKTYCZNEJ WIEDZY GOSPODARCZEJ

(dawniej Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej)

Skład Główny: Warszawa, Widok 20

Konto P. K. O. 21886 Telefon 540-92.

Dr. Antoni Leparski: „Chłodnictwo w gospodarstwie narodowem Polski". (O pozytywny program gospodarczy) — 128 str. i 26 ryc. Warszawa 1930. Cena Zł. 6.50. Książka zalecona przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do użytku w szkołach zawodowych, przez Min. Rolnictwa dla szkół rolniczych, ogrodniczych i mleczarskich oraz lekarzy weterynaryjnych i przez Min. Spraw Wewn. dla państwowych i komunalnych urzędów oraz pow. związków komunalnych i zarządów miast wydzielonych.

Mgr. D. Marek Scheer: „Podręcznik rachunkowości warsztatowej dla rzemieślników" — Praca odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej w Warszawie. 25 str. i 5 tabl. Warszawa 1930. Cena Zł. 1.50

Juljusz Bobrownicki: „O racjonalną organizację polskiego rybołówstwa morskiego". — 16 str. Warszawa 1930 — Cena Zł. 1.—

Jerzy Wójcicki: „System Decentralizacji w Samorządzie Miejskim" — 40 str. Warszawa 1930 — Cena Zł. 1.80

Obniżenie kosztów budowy — rozwiązaniem sprawy mieszkaniowej. Praca zbiorowa: — Arch. Józefa Jankowskiego, Inż. Kazimierza Kułakowskiego, Aleksandra Laczysława, Dr. Piotra Macewicza, Inż. Stanisława Miecznikowskiego, Witolda Pawłowicza, Inż. arch. Romana Piotrowskiego, Inż. Eugenjusza Porębskiego, Inż. Edwarda Romanusa, Inż. arch. Szymona Syrkusa, Inż. arch. Gustawa Trzcińskiego — 168 str. — Cena Zł. 4.—

Inż. Arch. Gustaw Trzciński: „Czynnik czasu w racjonalizacji budownictwa" — 16 str. Warszawa 1931 — Cena Zł. 1.— (wyczerpane).

Inż. Eugenjusz Porębski: „Stosowanie mieszanki spirytusowej w samochodach" 20 str. Warszawa 1931 — Cena Zł. 0.50

Inż. Eugenjusz Porębski: „Nowoczesne metody naprawy samochodów oraz silników używanych w traktorach" — str. XVI i 344 oraz 250 ilustr. Warszawa 1931 Cena w oprawie Zł. 5.— broszurowana Zł. 4.— Książka zalecona przez Ministerstwo Wyznań Rel. i O. P. pismem z dn. 23 maja 1932 r. Nr. II—11252/31 do użytku szkolnego dla uczniów średnich szkół technicznych.

Inż. Aleksander Ringman: „Cele i środki niemieckiej polityki zaborczej". Powojenny rozwój i ekspansja gospodarcza Niemiec. str. 88 Warszawa 1931 — Cena 1.—

Jerzy Witkowski: „Ustalenie dochodu podatkowego w przedsiębiorstwach, prowadzących prawidłowe księgi handlowe". 48 str. Warszawa 1931 — Cena Zł. 2.50

Stefan Starzyński: „Światowy kryzys gospodarczy i obecna sytuacja Polski". Warszawa 1931 — Cena Zł. 3.— (wyczerpane).

Inż. Eugenjusz Porębski: „Organizacja małego i średniego przedsiębiorstwa przemysłowego" Warszawa 1932 — Cena Zł. 4.—

Inż. Stefan Katelbach: „Nauka o handlu" Warszawa 1932 str. 363 — Cena Zł. 12.—

Inż. Stefan Katelbach: „Encyklopedja przemysłu i handlu wełnianego" cz. I. Warszawa 1932 — Cena Zł. 8.— (Część II i III w druku) Książka zalecona przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 16 marca 1933 roku do użytku szkolnego jako książka pomocnicza dla nauczycieli szkół handlowych oraz do bibljotek szkół handlowych

„Praktyczna Wiedza Przemysłowa" — Kwartalnik. Roczniki 1930 i 1931 — Cena za komplet Zł. 10.—

ROK III. KWIECIEŃ—MAJ 1933 Nr. 1—2.

PRAKTYCZNA WIEDZA GOSPODARCZA

MIESIĘCZNIK

INSTYTUTU PRAKTYCZNEJ WIEDZY GOSPODARCZEJ

Wydawca: W imieniu Insytutu P. W. G Prezes STEFAN PODWORSKI.

Redaktor naczelny: Inż. Leon Polanowski.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Widok 20. Tel. 540-92.

TREŚĆ Nr. 1—2.

BIURO INSTYTUTU P. W. G.

Czynne jest w dni powszednie od godz. 10—14 i od 17—19.

Prezes Zarządu Głównego przyjmuje za uprzedniem telefonicznem porozumieniem.

Redaktor Naczelny miesięcznika w poniedziałki od 18—19.

Kierownicy działów od 17—19.

Jakkolwiek sprawy gospodarcze są ściśle związane z zagadnieniami natury politycznej, finansowej i socjalnej, wysuwają się jednak w dobie obecnej na czoło zagadnień społecznych. Mimo ich znaczenia, znajomość życia gospodarczego nie jest dostatecznie rozpowszechniona w szerokich sferach społeczeństwa i dlatego Instytut Praktycznej Wiedzy Gospodarczej, wierny swym założeniom, pragnie kontynuować rozpoczętą przed pięciu laty pracę nad uświadomieniem gospodarczem jaknajszerszych warstw narodu.

Pragnąc, aby nasz kontakt ze społeczeństwem był bliski, uznaliśmy za konieczne wznowić nasze wydawnictwo perjodyczne, a chcąc kontakt ten uczynić stałym, zdecydowaliśmy się nawet zamienić nasz dawny kwartalnik na miesięcznik.

Dołożymy wszelkich starań, aby celu naszego dopiąć i te wysiłki stanowić mają nasz program. Jakiż bowiem można sobie nakreślić program w tych czasach, kiedy walą się najuczeńsze doktryny i programy gospodarcze. Żyjemy w czasach przełomowych i dlatego uważamy, że na skromnym odcinku naszej pracy najważniejszem zadaniem winna być aktualność. Nie będziemy zatem szukać i podawać uniwersalnych recept na przezwyciężenie kryzysu, lecz ograniczymy się do informowania społeczeństwa o wszystkich przejawach życia gospodarczego, o możliwościach naszego kraju i o wysiłkach, czynionych w kierunku złagodzenia kryzysu na wszystkich terenach naszego gospodarstwa. Pragniemy wpoić w społeczeństwo przekonanie, że warunki ekonomiczne kraju i genjusz narodu pozwalają nam całkowicie ufać w możność wyjścia własnemi siłami z trudnej sytuacji kryzysu. Pragniemy dowieść, że nasze możliwości w tym kierunku nie są ani tak małe, ani tak zaniedbane, jak się to nie-

raz sądzi. Posiadamy niezachwianą wiarę, że ciężkie warunki naszego życia pozwolą wydobyć ze społeczeństwa tkwiące w niem pierwiastki siły i hartu, któremi naród niewątpliwie zdoła pokonać kryzys. Spodziewany plon nie może być rychły i dlatego dopiero czas pozwoli należycie ocenić wagę usiłowań.

Pomyślnemu zbiegowi okoliczności zawdzięczamy, że niezwłocznie po ukazaniu się naszego pisma odbędzie się Zjazd Gospodarczy, mający na celu ujęcie sytuacji gospodarczej w należyte ramy, oświetlenie jej i wskazanie dróg uzdrowienia. Zjazd, który odbędzie się z inicjatywy czynników kierujących w kraju, daje świadectwo o ważności spraw gospodarczych. Obrady jego niewątpliwie dadzą początek niejednej pożytecznej akcji na drodze do poprawy sytuacji.

W dążeniu swem do rozbudzenia myśli ekonomicznej w społeczeństwie postanowił Instytut Praktycznej Wiedzy Gospodarczej ogłosić trzy konkursy na prace, których tematy są ściśle związane z sytuacją kraju. Redakcja miesięcznika, chcąc ustalić istotny kontakt z czytelnikami, wprowadza dwa nowe działy: korespondencję z czytelnikami i poradnictwo w sprawach podatkowych. Czytelnicy zechcą skwapliwie korzystać z naszej propozycji i nadsyłać nam swe uwagi, zapytania oraz dzielić się z nami wątpliwościami.

Stefan Podworski.

Polska orjentacja gospodarcza

Państwowa orjentacja gospodarcza, jako wykładnik zasadniczych idei, wyznaczających kierunek ekonomicznego rozwoju kraju w danym okresie czasu, jest podstawowym czynnikiem, od którego zależy celowość i skuteczność społecznego wysiłku dokonanego na gospodarczym odcinku życia państwowego. Aby pewnych prac dokonać, aby pewne wartości stworzyć, trzeba najpierw dane prace obmyśleć, trzeba pewne koncepcje zaprojektować. Taki był punkt wyjścia wszelkiego rozwoiu gospodarczego zawsze i wszędzie na przestrzeni długich wieków historji, we wszystkich krajach, które pozostawiły na jej kartach ślady dobrobytu gospodarczego, któremu nieodłącznie towarzyszyły zawsze potęga polityczna i wartości kulturalne. Tak działo się w handlowych społecznościach Fenicji i Egiptu, w Imperjum Rzymskiem, a później w kupieckich miastach włoskich i hanzeatyckich, które były pierwszemi fundatorami supermacji Włoch na Morzu Śródziemnem i na Bliskim Wschodzie, a Niemiec na północy. Formę więcej zwartych programów gospodarczych posiadają doniosłe zarządzenia ekonomiczne z czasów Colberta, Napoleona i Cesarstwa we Francji, Związku Celnego w Niemczech i Cromvella w Anglji, w ślad za któremi ożywiła się programowość życia gospodarczego w całej niemal Europie i Nowym Świecie. W tej epoce następuje okres żywszego rozwoju idei gospodarczej, także i w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że ideami — jak na ówczesne czasy — ekonomicznemi, kierowali się już nasi pierwsi Piastowie. Wielki Bolesław

Chrobry w swej koncepcji Państwa Wszechsłowiańskiego, widział niechybnie gospodarczą wspólność plemion słowiańskich i rozumiał dobrze doniosłość dostępu do morza, zdając sobie sprawę z odmiennej gospodarczej struktury naszego sąsiada zachodniego.

Kazimierz Odnowiciel pozostawił przyszłości swój przydomek, charakteryzujący go jako dbałego opiekuna przedsięwziętych przez się prac inwestycyjnych i robót publicznych. Wreszcie wielki budowniczy Polski, ostatni Piast, przedsiębrał szereg prac mających na celu wyniki ściśle gospodarcze. Równolegle z działalnością gospodarczą i oświatowo-kulturalną, Kazimierz Wielki organizował i otaczał opieką rolnictwo, rzemiosła, handel wewnętrzny, drogi wielkiego tranzytu międzynarodowego i usprawnił administrację wpływów budżetowych. Po godnych swego wielkiego poprzednika Jego następcach, pierwszych Jagiellonach, nastał długi, parowiekowy okres zastoju myśli gospodarczej w Polsce. Charakterystycznym w tym okresie chylenia się do upadku gospodarczego i politycznego jest brak wszelkiego nadrzędnego programu gospodarczego. Jedynie pewna nikła niezorganizowana inicjatywa gospodarcza wegetuje w tym okresie dekadencji w obrębie poszczególnych grup społecznych mieszczaństwa, cechów, żydowstwa — ale nie wychodzi ona poza ciasne granice samolubnych interesów klasowych, względnie korporacyjnych. Zagadnieniom gospodarczym poświęcał wiele uwagi światły król Stanisław August Poniatowski; w szczególności był on gorliwym i inteligentnym inicjatorem powstających wówczas początków przemysłu polskiego, do którego brali się nasi możni panowie, idąc za nakazem przyjętej z zachodu mody, oraz za radą króla Stasia. Rozbiory i długi okres walk zdusiły te zaczątki industrjalizacji w zarodku.

Wyraźny, wyłącznie gospodarczy program zapoczątkował w Polsce dopiero Rząd Księstwa Kongresowego. W okresie 20-tu lat od roku 1809 do 1830 stworzono, dzięki temu planowi, pracujący na wielką skalę przemysł tekstylny w Łodzi i Żyrardowie, oraz kopalnictwo węgla i rud. W ślad za niemi powstało hutnictwo, przemysł żelazny i metalurgiczny oraz rozwinął się przemysł rolniczy, szczególnie cukrowniczy. W tym też okresie założono w 1828 roku Bank Polski dla emisji banknotów i regulowania obiegu pieniężnego w Królestwie. Równolegle z zazna-

czonemi czynnościami industrjalizującemi postępowały prace komunikacyjne, budowa dróg bitych i wodnych. W następnym okresie dwa inne czynniki wywarły dalszy wpływ na gospodarczy rozwój kraju: uwłaszczenie włościan i kolej żelazna, jakoteż wszelkie inne dobrodziejstwa wieku pary i elektryczności. Równocześnie odbyła się znaczna imigracja obcych przedsiębiorców przemysłowych i dopływ kapitału zachodniego, który w oparciu o naturalne bogactwa kraju, jego ludność i rozległe rynki zbytu, wytworzył tę pomyślną konjunkturę, w jakiej znajdowała się ta część kraju w przededniu wielkiej wojny. Podobnie, choć w znacznie mniejszym stopniu ułożyły się stosunki gospodarcze w zaborze austrjackim, a poniekąd i w pruskim.

Po okresie wielkiej wojny światowej, w której Polska orężnie wywalczyła swoją niepodległość, odrodzona Rzeczpospolita stanęła przed szeregiem zadań, tego rodzaju jak: ustalenie granic, odparcie najazdu wroga, organizacja państwowości, zagadnienia polityki zagranicznej, a równocześnie konieczność odbudowy zniszczonego wojną kraju — wobec których zagadnienia gospodarcze nie mogły zostać również wydatnie opracowane, jak to się wówczas działo w szeregu innych państw. Niemniej zawsze żywa myśl ekonomiczna pracowała w tych trudnych latach powojennych. Wiele prądów gospodarczych współpracowało w budowie naszego Państwa, wiele koncepcji zostało zrealizowanych i wiele z nich wydało konkretne korzyści. Jednak nie uniknięto koniecznej inflacji i przewlekłego okresu kryzysu gospodarczego. Okres ten został przerwany przez przewrót polityczny w maju 1926 roku. Rząd Marszałka Piłsudskiego przystąpił w odświeżonej atmosferze wzmożonego zaufania, zarówno wewnątrz kraju jak i zagranicą, do uzdrowienia warunków strukturalnych i rozwojowych państwa, przykładając szczególnie dużo wagi do zagadnień gospodarczych. Do pierwszych sukcesów w tej dziedzinie należy uzyskanie stabilizacji waluty, równowagi budżetowej i pożyczki państwowej. Zasadnicze znaczenie dla rozwoju gospodarstwa narodowego posiada zrealizowany w tym okresie polski program morski, budowa portu w Gdyni, stworzenie narodowej Żeglugi Handlowej, wykończenie i otwarcie linji kolejowej Śląsk—Gdynia, oraz uzyskanie szeregu pożyczek długoterminowych dla miast i przemysłu. Musimy też, jakkolwiek bardzo sumarycznie, zaznaczyć

ogrom prac dokonanych w poszczególnych działach naszego życia gospodarczego, w rolnictwie, przemyśle i handlu. Rolnictwu przyszedł Rząd z pomocą kredytową Banków Państwowych, z pomocą budżetową, opieką celną i traktatową, ustanawiając premje eksportowe, ulgi podatkowe, organizując system rezerw zbożowych i racjonalnie wykonując reformę rolną, pod kątem widzenia akcji zcaleniowej i meljoracyjnej.

W dziale polityki przemysłowej Rząd w porozumieniu z instytucjami Samorządu Gospodarczego dokonał długiego szeregu reform w dziedzinie celnej, kredytowej, podatkowej, taryfowej, zakupów i polityki traktatowej. W szczególności doniosłe dla przemysłu polskiego kroki zostały poczynione na terenie przemysłu cukrowniczego, naftowego i hutniczego. W dziedzinie handlu dokonano szeregu prac, które na tym odcinku z powodów strukturalnych oraz powszechnego kryzysu gospodarczego napotykały szeczególnie wielkie przeszkody. Poza ściśle z handlem związanemi zagadnieniami polityki rolnej i przemysłowej, położono fundamenty pod rozwój naszego handlu przez zorganizowanie instytucji handlowo-twórczych i badawczych, Państwowego Instytutu Eksportowego, Izb Handlowych, oraz przez zrealizowanie programu morskiego. Tutaj należy wymienić również prace, dotyczące zagadnienia standaryzacji produktów, ochrony celnej, obrotu uszlachetniającego, zwrotów ceł, polityki taryfowej, traktatowej i szereg innych.

Dla rozbudowy naszego handlu posiada podstawowe znaczenie organizacja giełd towarowych, powstanie Izb Przemysłowo-Handlowych, utworzenie szeregu syndykatów oraz przystąpienie do tego rodzaju porozumień zagranicznych. W tym kierunku też zwróconą została polityka bankowa polska. Należy podkreślić znaczne ożywienie naszego handlu wewnętrznego i wywozu, jakie nastąpiło w tym czasie. Tutaj też należy wspomnieć szereg reform związanych z zagadnieniami gospodarczemi, jakich dokonano w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego, systemu podatkowego, obrotu kredytowego i wiele innych.

Powyższe nawet tak pobieżne uwagi, pozwalają nam jasno zdać sobie sprawę z ogromu prac dokonanych w ostatnich kilku latach przez Rząd, którego akcja w kierunku uregulowania naszych stosunków gospodarczych idzie zawsze po wypadkowej

linji interesów wszystkich warstw i grup społecznych, pojętych jako całość Państwa, nosi wybitne piętno planowości i racjonalizacji, a ujmując realne warunki współczesnej rzeczywistości stawia głęboko sięgające fundamenty pod potęgę naszego Państwa.

Wymienione poprzednio zarządzenia i reformy w dziale życia gospodarczego były wynikiem gruntownych badań o charakterze teoretyczno-ekonomicznym, jakie Rząd przeprowadzał i przeprowadza na tym odcinku pracy. Wymienimy tutaj najważniejsze z tych, jako ściśle wiążące się z naszym tematem. Chronologicznie pierwsze miejsce zajęły prace Komisji Ankietowej dla zbadania warunków kosztów produkcji i wymiany, których rezultaty zostały w piętnastu tomach ogłoszone w 1928 roku. W tym okresie powstał Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, Państwowy Instytut Eksportowy, następnie Międzyministerjalna Komisja Popierania Eksportu, oraz Komisja badania obrotu towarowego z zagranicą i Instytut Bałtycki. Utworzono też specjalny Fundusz Eksportowy dla popierania ekspansji naszego handlu. Jednocześnie Rząd powołał do współpracy szerokie sfery gospodarcze i samorządowo-gospodarcze, tworząc przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego 3 komisje opinjodawcze (do spraw przemysłu, rolnictwa i pracy) oraz powołując do życia szereg Izb Przemysłowo-Handlowych, Rolniczych i Rzemieślniczych. Konkretne wyniki współpracy tych instytucji z Rządem przejawiły się w licznych naradach gospodarczych, jakie parokrotnie miały miejsce w latach ostatnich. Z publikacyj, o charakterze propagandowym, wymienimy prócz wydawnictw poszczególnych, wyżej zaznaczonych instytucyj — prace p. t. „Zagadnienia Gospodarcze Polski Współczesnej", „Na froncie Gospodarczym" z roku 1928, oraz „Pięć lat na froncie gospodarczym" z roku 1930.

W roku 1926 odbył się z inicjatywy Banku Gospodarstwa Krajowego publiczny konkurs na prace p. t. „O program gospodarczy Polski". Konkurs ten obesłano licznemi pracami, z których nagrodzone i odznaczone wydane zostały drukiem.

Ostatnio Instytut Praktycznej Wiedzy Gospodarczej ogłosił publiczny konkurs na monograficzne opracowanie następujących tematów:

1. Warunki rentowności poszczególnych gałęzi przemysłu.

2. Formy organizacyjne polskiego handlu międzynarodowego.

3. Stan obecny i potrzeby rzemiosła polskiego.

W temacie pierwszym, dotyczącym przemysłu, szczególną uwagę zwrócono na rentowność, uszlachetnienie i potanienie danych gałęzi przemysłu z uzasadnionemi wnioskami, które z nich należałoby zmniejszyć a może nawet i zaniechać, a które specjalnie rozszerzyć a nawet uprzywilejować.

W temacie drugim, z zakresu handlu, główny nacisk położono na organizację polskich firm dla handlu międzynarodowego i organizację zbytu produktów polskich zagranicą.

W temacie trzecim, dotyczącym rzemiosła, przewiduje się opracowanie stanu obecnego i widoki na przyszłość, możliwości eksportowe rzemiosła, formy pomocy państwowej, samorządowej, oraz samopomocy dla rzemiosła.*)

Instytut Praktycznej Wiedzy Gospodarczej, mając na uwadze dwa bliskie sobie cele: społeczny i gospodarczy, pragnie zorjentować jaknajliczniejsze sfery naszego społeczeństwa w ogromie tak skomplikowanych zadań, jakie stanowią przedmiot intensywnej pracy rządowej na terenie życia gospodarczego i w ten sposób stworzyć zdrową atmosferę społeczną, aby pociągnąć całe społeczeństwo do ofiarnej i wytężonej współpracy i wydobyć maksimum wysiłku dla rozbudowy gospodarczej i politycznej siły naszego Państwa.

W tem przekonaniu zapraszam wszystkich obywateli interesujących się zagadnieniami życia gospodarczego, zarówno praktyków jak i teoretyków — ekonomistów do wzięcia udziału w konkursach Instytutu Praktycznej Wiedzy Gospodarczej i spełnienia w ten sposób obywatelskiego czynu na odcinku naszego życia gospodarczego, którego rozwój stanowi najbardziej podstawowy czynnik potęgi naszego Państwa.

---

*) Bliższe szczegóły i warunki konkursu znajdują się na str. 54 niniejszego numeru.

Dr. Zbigniew Madeyski.
Poseł na Sejm
Naczelny Dyrektor Funduszu Pracy.

Fundusz Pracy

I.

Kryzys gospodarczy wywołał z konieczności w życiu naszem okres kilkuletniego cofania się z placówek, które pod względem gospodarczym zajęliśmy byli w czasie dobrej konjunktury. Miało to — poza bolesnemi przeżyciami i doświadczeniami — także swoje dobre strony, nauczyliśmy się bowiem żyć w cuglach naszych własnych finansowwych możliwości i zarzuciliśmy na przestrzeni tych tragicznych lat brzydki zwyczaj liczenia na cudy oraz odwoływania się do obcej pomocy, połączony z zapoznawaniem czy bagatelizowaniem sił i wartości w naszem własnem społeczeństwie ukrytych.

Na tle przeobrażeń i przeżyć, które przeszliśmy w tym okresie, zmienił się też nasz stosunek do zagadnienia bezrobocia. Przekonaliśmy się, że żadne społeczne zabezpieczenie na wypadek bezrobocia nie wystarczy, że w innej zupełnie płaszczyźnie szukać należy środków zaradczych. Gdy funkcją społeczną człowieka pracy (fizycznej czy umysłowej) jest pracowanie, to w imię najwyższych celów państwowych obowiązkiem naszym jest nie wypłacanie mizernych zasiłków, nie dożywianie bezrobotnych, ale dostarczenie tym ludziom pracy. O ile jeszcze dawniej, lat temu parę, zasiłki były często u robotników przedmiotem spekulacji i budziły zawiść u tych, którzy ich nie otrzymywali, o tyle dziś pogląd zmienił się zasadniczo przedewszystkiem u samych zainteresowanych bezrobotnych. Człowiek pracy chce robić to, co jest jego funkcją społeczną, chce pracować, ma dość zasiłków, dość jałmużny wszelkiego typu — chce żyć i mieć możność na życie zapracować.

Tak w pewnej płaszczyźnie wygląda ewolucja pojęć u ludzi, dotkniętych kryzysem. Jako wyraz rozpowszechnienia się tych poglądów, jako wyraz walki o prawo do pracy dla polskiego człowieka pracy przy pomocy własnych polskich sił gospodarczych — powstała idea ubrana dziś już w ustawowo określoną formę pod nazwą Funduszu Pracy.

Fundusz Pracy jest tą ambitną komórką, która wzięła sobie za zadanie wywalczenie w możliwie doskonałym stopniu możliwości egzystencji dla każdego pozbawionego, bez swej winy, pracy robotnika czy pracownika umysłowego. Oczywiście zadanie jest niepomiernie trudne i zgóry trzeba sobie powiedzieć, że w praktycznem wykonaniu ideał ten nigdy osiągniętym nie będzie. By jednak dla ambicji tej znaleść uzasadnienie, trzeba pamiętać, że w dzisiejszej wielotysięcznej rzeszy bezrobotnych znajduje się z jednej strony duża ilość osób, która nie podpada pod kategorję robotnika zdolnego do pracy, a więc wszelkiego rodzaju inwalidzi pracy, starcy, chorzy i t. p., z drugiej zaś strony jest wśród nich spora ilość takich, których życie gospodarcze wchłonie natychmiast bez współdziałania jakichkolwiek pośredniczących instytucyj, skoro tylko jakie takie ożywienie w niem nastąpi.

Nie w tem więc tkwi słaba strona ambicyj Funduszu Pracy. Trudność najważniejsza leży nie po stronie bezrobotnych robotników, ale w tem, że, po pierwsze, mamy ogromną ilość ludzi pozbawionych środków do życia na wsi, a po drugie, że mamy w Polsce około półmiljonowy roczny przyrost ludności. To są zjawiska najistotniejsze dla oceny zjawisk kryzysowych w Polsce, zjawiska bardzo skomplikowane i oczywiście o wiele przekraczające zasięg działania Funduszu Pracy. Rozstrzygać je będzie całokształt polityki gospodarczej i społecznej państwa polskiego, Fundusz zaś Pracy, mając za główne zadanie zaopatrzenie w środki egzystencji bezrobotnych robotników, tylko ubocznie, niemniej jednak, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, skutecznie, a w każdym razie programowo, będzie mógł takie zagadnienia pomagać rozstrzygać.

By podstawowe przesłanki Funduszu Pracy wyczerpać, trzeba wspomnieć o jednej jeszcze dość istotnej. Fundusz Pracy mianowicie wszedł w życie w okresie, gdy Polska przygotowuje się powoli do marszu ku lepszej konjunkturze. Jest więc Fundusz jedną z nielicznych, już czynnych, komórek ofenzywy polskiej na kryzys. Ten duch ofenzywny jest logiczną konsekwencją kilkuletniego okresu, którego znamieniem było hasło „przetrwania", podczas którego cofaliśmy się do realnych podstaw naszej współczesności gospodarczej. Gdy dziś — zawdzięczając naszemu hartowi, naszej wytrzymałości i wzmagającej się w spo-

łeczeństwie dyscyplinie państwowej — doszliśmy już mniej więcej do tych podstaw, nadszedł czas, by w miejsce tego biernego hasła "przetrwania" podjąć czynne hasło „uderzenia". W Funduszu Pracy właśnie mobilizują się siły potrzebne do tego uderzenia.

II.

Działalność Funduszu Pracy idzie w trzech zasadniczych kierunkach:

1. powiększania stanu zatrudnienia,
2. zaopatrywania bezrobotnych w samodzielne podstawy egzystencji,
3. pomocy doraźnej.

Kolejność tych trzech kierunków działalności nie jest przypadkową. Ma swój sens zwłaszcza w tem, że ostatnia z kolei forma działalności, t. j. pomoc doraźna, do dnia 1 kwietnia b. r. przeważnie stosowana, zeszła od tego czasu na ostatnie miejsce i skazana jest na sukcesywną likwidację, a to w miarę jak rozwijać się będą możliwości zaofiarowania pracy bezrobotnym, korzystającym dzisiaj z zasiłków.

Dwie pozostałe formy działalności stanowią istotę funkcji społecznej Funduszu Pracy. Nad niemi też wypada się bliżej i bardziej szczegółowo zastanowić

1. *Powiększanie stanu zatrudnienia* może mieć dwie formy: zatrudnienia trwałego i zatrudnienia okresowego. Tak zwane popularnie roboty publiczne dają wprawdzie możność zatrudnienia większej ilości robotników, ale z chwilą, gdy te roboty ze względów atmosferycznych ulegają likwidacji, chwilowo zatrudniony bezrobotny wraca zpowrotem do swej smutnej roli poszukującego pracy i znowu staje się przedmiotem troski społeczeństwa. Z tego więc względu główny wysiłek Funduszu Pracy zwrócony będzie w tym kierunku, gdzie dzięki jego pomocy powstaną możliwości trwałego zatrudnienia bezrobotnych.

Ta forma działalności przynosi prócz trwałości zatrudnienia inne także korzyści, a mianowicie ożywienie życia gospodarczego, co przecież też jest celem Funduszu. Fundusz Pracy przychodzi bowiem z pomocą głównie w formie pożyczki na robociznę, a zatem osoba czy instytucja inwestująca musi ze swej

strony dołożyć swoje własne fundusze na zakup materjałów. Weźmy jako przykład: Towarzystwo Tramwajowe chce rozbudować swoją sieć tramwajową, a więc objekt użyteczności publicznej. Cała wartość zamierzonej inwestycji wynosi 2.500.000 zł. Fundusz Pracy pożycza 500.000 zł., t. j. pokrywa koszty robocizny, dzięki czemu otrzymuje okresowe, t. j. parę miesięcy trwające, zatrudnienie około 800 robotników, z drugiej zaś strony uruchomiony zostaje objekt wartości pięciokrotnie wyższej od pożyczonego pokrycia na robociznę (rzecz z punktu widzenia gospodarstwa narodowego nader ważna), przy którym kilkudziesięciu bezrobotnych otrzyma stałą pracę jako konduktorzy tramwajowi, motorniczy, kontrolerzy, mechanicy i t. p.

Takich i tym podobnych tranzakcyj Fundusz Pracy dokona niewątpliwie wiele. Już w obecnej chwili są w posiadaniu Funduszu bardzo interesujące propozycje, dotyczące kanalizacji, kolejek elektrycznych, elektryfikacji, gazociągów, a więc bardzo doniosłych w naszem życiu gospodarczem dziedzin. Dla wszystkich tych inwestycyj pomoc finansowa to nietylko okresowe zatrudnienie bezrobotnych, ale możność stałego zatrudnienia poważnej ilości pracowników.

Mówiąc o tych rzeczach, z całym naciskiem podkreślić należy, że Fundusz Pracy sam żadnych robót nie prowadzi. Jest on tylko ośrodkiem koncentracji środków finansowych, spływających z całego kraju, ośrodkiem inicjatywy własnej oraz ośrodkiem dojrzewania inicjatywy obcej w dziedzinie wszelkich form ulżenia bezrobotnym, ośrodkiem repartycji przyznanych środków finansowych i wreszcie ośrodkiem kontroli zużycia tych sum. Wykonawcami zaś robót są różne osoby i instytucje inwestujące, a więc nprz. Fundusz Drogowy, przedsiębiorstwo państwowe PKP., Zarząd dróg wodnych, spółki wodne, samorządy, prawne i fizyczne osoby prywatne.

Wśród robót umożliwiających osiągnięcie zasadniczego celu Funduszu Pracy, t. j. bezpośrednie zatrudnienie bezrobotnych i ożywienie życia gospodarczego, które ze swej strony najracjonalniej, bo w sposób trwały, zatrudniłoby bezrobotnych, można rozróżnić trzy kategorje. Pierwsze to będą inwestycje wielkie o ogólno-państwowem gospodarczem znaczeniu, jak nprz. budowa dróg wodnych, kolei, szos, elektryfikacja, meljoracja nieużytków, a więc inwestycje, które w pewnej części będą mo-

gły wprawdzie rentować się bezpośrednio, ale główne ich znaczenie leży w tem, że są one nieodzowne dla podniesienia zasadniczych elementów naszego życia gospodarczego. Do drugiej kategorji trzeba zaliczyć inwestycje lokalne, głównie samorządowe, mające duże znaczenie społeczne i w miarę możności bezpośrednio rentujące, jak wodociągi, tramwaje, przygotowanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe, chłodnie, rzeźnie i t. p. Trzecią wreszcie kategorją inwestycyj będą objęte takie roboty, które ani ogólno-gospodarczego znaczenia nie mają, ani niekoniecznie bezpośrednio się rentują, ale dają wyraźną możność okresowego zmniejszenia bezrobocia, względnie stworzenia nowych źródeł pracy, albo w których uruchomieniu będą decydowały jakieś szczególne względy ogólnopolityczne, lub szczególnie doniosłe w danym momencie i w danem miejscu potrzeby społeczne.

Wśród tych trzech kategoryj robót Fundusz Pracy będzie finansować przedewszystkiem te inwestycje, które odznaczają się większą celowością z punktu widzenia interesu publicznego, w których pokryciu większym będzie, w stosunku do całości kosztorysu, udział funduszów osób inwestujących, które zapewnią zatrudnienie większej ilości bezrobotnych i które w wyższym stopniu zagwarantują spłatę zaciągniętej pożyczki.

Kwestja rentowności oraz gospodarczej celowości robót finansowych przez Fundusz Pracy nie jest tylko sprawą jakiejś przypadkowej formułki, czy jakiegoś szablonu. Leży ona dość głęboko w zasadach myślowych Funduszu Pracy, którego tendencją jest nie robić, aby robić, lub ewentualnie ścigać się pod względem nowoczesności inwestycyj z zagranicą, ale aby każda inwestycja miała swe uzasadnienie w realnych potrzebach dzisiejszego naszego życia gospodarczego i by wytrzymała próbę z punktu widzenia kalkulacji gospodarczej. Powtóre — Fundusz Pracy jest jednym z najważniejszych dzisiaj elementów ofenzywy gospodarczej polskiej. Środki swe czerpie z opłat całego społeczeństwa. Odpowiednio do siły finansowej naszej i do kryzysowego zubożenia środki te są skromne (w przewidywaniach ciał ustawodawczych utrzymywała się cyfra rocznych wpływów w wysokości mniej więcej 100 miljonów zł.), a potrzeby gospodarstwa narodowego olbrzymie. Z tego względu, między innemi, przeważyła w polityce Funduszu Pracy zasada

że pomoc finansowa ze strony Funduszu będzie udzielana przedewszystkiem w formie pożyczek. Oprocentowanie będzie minimalne, bo nie przekraczające 3%, a terminy spłaty dogodne, bo w zasadzie 10 lat. Nie chodzi tu oczywiście o zysk, ale wydaje się słusznym postulat, by w ciągu najbliższych lat zrobić jak najwięcej i by z roku na rok suma dysponowanego kapitału była większa o zwrot części uprzednio udzielonych pożyczek.

Zagadnieniem nowem, o którem należy wspomnieć, mówiąc o ożywieniu bezczynnych dziś wartości gospodarczych, jest przewidziana w ustawie o Funduszu Pracy możność spłacania zaległości niektórych podatków państwowych świadczeniami w naturze, nprz. materjałami, potrzebnemi do robót finansowanych przez Fundusz Pracy, produktami rolnemi, robocizną pieszą i konną, materjałami opałowemi, włókienniczemi i t. p. Dzięki tej nowości powiększy się niewątpliwie obieg dóbr gospodarczych w Polsce o kilkanaście miljonów i przyczyni się do tak bardzo potrzebnego ożywienia.

2. Do grupy działalności nazwanej *zaopatrywaniem bezrobotnych w samodzielne podstawy egzystencji* należą te wszystkie formy działania, które nie zatrudniają bezrobotnego ani okresowo ani trwale, ale ułatwiają mu znalezienie warunków do samodzielnego utrzymania się. Do tej grupy należy:

a) kolonizacja wewnętrzna, a więc częściowy powrót bezrobotnych — oczywiście tych, którzy niedawno dopiero ze wsi wyszli, a na gospodarstwach rolnych zostali wychowani — na rolę, a to w szczególności do gospodarstw rolnych, które powstaną na zmeljorowanych, dzięki pomocy finansowej Funduszu Pracy, nieużytkach,

b) kolonizacja podmiejska, zmierzająca do zapewnienia robotnikowi — w bliskości jego obecnego, czy przyszłego warsztatu pracy, własnego domu zagospodarowanego, dającego mu możność przetrwania bez skrajnej nędzy okres chwilowego bezrobocia,

c) ogrodownictwo działkowe,

d) drobne budownictwo mieszkaniowe,

e) samodzielne warsztaty pracy rzemieślniczej, umożliwiające usamodzielnienie się gospodarcze bezrobotnych rzemieślników fabrycznych.

Powyższe formy działania nie są czysto gospodarcze; mają poważne przesłanki społeczne. Zmierzają do rozwikłania szeregu kwestyj, wynikających z bezrobocia przez wykorzystanie naszych naturalnych możliwości, do których należy przedewszystkiem ziemia. Wynikają one z przeświadczenia, że drogą naprz. kolonizacji wewnętrznej i podmiejskiej można z dużem powodzeniem likwidować bezrobocie w zarodku, czyniąc z dzisiejszego proletarjusza obywatela — właściciela nieruchomości, a temsamem podnosząc go zarówno w ogólno-społecznej płaszczyźnie, jak i w jego własnych możliwościach gospodarczych.

III.

Organizacja wewnętrzna Funduszu Pracy wygląda w zarysie następująco:

Prezes Rady Ministrów
↓
Komitet Naczelny F. P. ← **Prezes F. P.**
↓
Dyrektor ← **Naczelny Dyrektor F. P.** → **Dyrektor**
↓
Sekcja Pracy ← **B i u r o** → **Sekcja Pomocy**
↓
Sekcja Ogólna

Sekcja Pracy:

1. ref. robót publiczn.
   samorządowe
   komunikacyjne
   meljoracyjne
2. ref. robót bezpośrednio rentujących
   wodociągowo-kanalizacyjne
   elektryfikacyjne
   gazociągi
   różne kombinowane
3. ref. budowlany

Sekcja Ogólna:

1. Sekretarjat
2. ref. finan.-buchalt.
3. ref. prawny
4. ref. studjów

Sekcja Pomocy:

1. ref. aprowizacyjny
2. ref. społeczny

Komitety Lokalne (wojewódzkie, powiatowe, miejskie) **Funduszu Pracy.**

Ogólną zasadą tej organizacji jest odpowiedzialność jednostkowa kierownictwa, pozostającego pod zwierzchnim nadzorem Prezesa Rady Ministrów. Współpraca społeczeństwa zapewniona jest przez Komitet Naczelny oraz przez Komitety Lokalne. Te ostatnie mają swój główny zakres działalności w dziedzinie pomocy doraźnej oraz doradczo w dziedzinie kwalifikowania bezrobotnych do pracy.

IV.

Fundusz Pracy jako element walki z bezrobociem nie ma precedensów ani w Polsce ani zagranicą. Nie ma zatem i żadnego utartego wzoru dla swoich form i metod działania. Wszystko to trzeba dopiero wykuwać na tle konkretnej naszej polskiej rzeczywistości, t. zn. ściśle nawiązując do naszej sytuacji finansowej, do naszych naturalnych właściwości gospodarczych i do naszych właściwości narodowych. Oczywiście ustawa o Funduszu Pracy przesądza szereg zasad organizacyjnych. W ramach tych zasad można dopiero i trzeba rozwinąć szczegółowe formy działania. Wszystko więc, co wyżej zostało powiedziane, a co w zasadzie ilustruje w najogólniejszych zarysach treść Funduszu Pracy w dzisiejszej chwili, nie jest zaskorupiałą formułką i w każdej chwili, gdy rzeczywistość gospodarcza, polityczna, czy społeczna będzie tego wymagała, może ulec zmianie z zastrzeżeniem oczywiście, że interes Państwa i kardynalne założenia Funduszu Pracy będą należycie respektowane.

Tak samo zresztą, jak formy i metody działania, tak samo i treść działania będzie niewątpliwie ulegała ewolucji. Fundusz Pracy, by współdziałać skutecznie w zwycięstwie Polski nad trudnościami krzysowemi, musi być instrumentem żywym, czynnym i elastycznym. Dlatego też niewątpliwie coraz więcej różnych z bezrobociem związanych zagadnień będzie nasuwać się do przepracowania.

Do takich zagadnień należy nprz. już dziś sprawa przemysłu ludowego, domowego i chałupniczego, jako elementu walki z bezrobociem. Im więcej bowiem ożywione będą pod względem kulturalnym i gospodarczym ośrodki wiejskie i mniejsze miasta, tem mniej ludzi będzie emigrować do ośrodków przemysłowych i tem mniej będzie przy pierwszym podmuchu złej konjunktury kandydatów na bezrobotnych. Fundusz Pracy będzie musiał niewątpliwie rozwinąć działalność w kierunku ożywienia gospodarczego tych kierunków drobnego przemysłu, które w danych ośrodkach posiadają naturalne, a więc zdrowe warunki i tendencje.

Analogiczne zagadnienie — to turystyka. Mamy kilka bardzo ważnych z państwowego punktu widzenia ośrodków w Pol-

sce, które poza walorami turystycznemi żadnych prawie innych elementów bogactwa nie posiadają. By więc powstrzymać choć w części emigrację nadmiaru ludności z tych terenów, a równocześnie wykorzystać i na złote zamienić bogactwo uroków przyrody, z drugiej zaś strony ochraniać w miarę możności właściwości rasowe mieszkańców tych terenów, Fundusz Pracy i tę dziedzinę będzie musiał wziąć na warsztat swych prac, tembardziej, że rozwój turystyki to nietylko wzmożenie bogactwa ośrodków turystycznych ,ale także droga do rozwinięcia nowej, dużo ludzi zatrudnić mogącej, dziedziny życia społecznego.

Wreszcie jako jeden jeszcze przykład tego rodzaju zagadnień przytoczyć należy zagadnienie przedsiębiorstw społecznych, a więc spółdzielczości pracy. Pomoc finansowa Funduszu Pracy przeznaczona jest przedewszystkiem na robociznę, a gdy osoba inwestująca posiada do dyspozycji tylko materjały, to często braknie środków na pokrycie czystego zysku przedsiębiorcy, któryby tę inwestycję miał wykonać. Trzeba więc szukać sposobu wyeliminowania pozycji czystego zysku. Drogą do tego prowadzącą są właśnie spółdzielnie pracy. Oczywiście mogłoby to nastąpić tylko pod warunkiem, że taki społeczny przedsiębiorca w niczem by nie odbiegał od prywatnego przedsiębiorcy pod względem jakości pracy i terminowości, a odpowiedzialność jego musiałaby conajmniej równać się stopniowi odpowiedzialności przedsiębiorcy prywatnego.

Takich, jak powyższe, zagadnień jest więcej. Fundusz Pracy nie rozwikła ich sam, ale ma poważne dane po temu, by walnie do rozwikłania ich przyczynić się. Będąc ośrodkiem dyspozycji tak poważnych, jak na nasze stosunki, środków finansowych, Fundusz Pracy może dość swobodnie funduszami temi dysponować i lokować je tam, gdzie istnieją największe szanse do zbliżenia dzisiejszego bezrobotnego do okresu, w którym zacznie nareszcie spełniać swą właściwą funkcję, t. j. do okresu, w którym zacznie pracować.

Warunkiem powodzenia akcji Funduszu Pracy jest, by całe społeczeństwo w akcji tej współdziałało. Nietylko świadcząc opłaty przewidziane ustawą, ale także przychodząc do Funduszu ze zdrową inicjatywą, ze zdrową i rzeczową krytyką i wreszcie z własnemi zapasami gotówkowemi, czy z materjałami,

umożliwiającemi rozwinięcie jakiejś gospodarczo lub państwowo uzasadnionej inwestycji.

W ostatniej instancji bowiem o ofenzywie na froncie bezrobocia i o zwycięstwie zadecyduje wiara, hart, zmysł twórczy i dyscyplina społeczeństwa.

Dr. Tadeusz Garbusiński.
Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego

Polityka kredytowa w budownictwie mieszkaniowem w dobie obecnej

Kryzys mieszkaniowy, zaobserwowany w większości miast europejskich jeszcze przed rokiem 1914 — po wojnie światowej osiągnął niebywałe natężenie: w wydanym w r. 1927 referacie zbiorowym pod tytułem „Budownictwo w Polsce" — Związek Zawodowy Przemysłowców Budowlanych b. Królestwa Polskiego oblicza, że na terenie ziem polskich w czasie wojny zniszczeniu zupełnemu uległo 1.785.305 różnych budynków, w tej liczbie 27.000 murowanych i 499.950 drewnianych domów mieszkalnych: (cytuję z prac inż. Klarnera „O popieraniu budowy tanich mieszkań w Polsce i zagranicą").

Według wyników powszechnego spisu ludności, przeprowadzonego w roku 1921, prawie 15% ludności miejskiej, bo 970,811 osób mieszkało w ten sposób, że na jedną izbę wypadało powyżej 5-ciu osób, ludności zaś miejskiej, mieszkającej powyżej 10-ciu osób na izbę było 38.000.

Przyczyny stałego zwiększania się po wojnie na ziemiach naszych braku mieszkań są dość liczne. W pierwszych latach powojennych chęci do budowy domów osłabiane były niepewnością kosztów produkcji, wzrostem cen w przemyśle budowlanym, jak również niewielką dochodowością domów, nie zbliżającą się w żadnym razie do osiąganych łatwo zysków przy szybkim handlowym, czy finansowym obrocie. Niezależnie od tego

zachodziła konieczność odbudowania wielu warsztatów przemysłowych i rolnych.

Że w tym stanie podjęcie walki z głodem mieszkaniowym należeć musiało do obowiązków Państwa — nie trzeba chyba dowodzić. Nieodpowiednie warunki mieszkaniowe wpływają szkodliwie na rozwój fizyczny ludności, a temsamem obniżają wydajność jej pracy fizycznej i umysłowej; sposób zamieszkania decyduje o śmiertelności i ma szczególniejsze znaczenie dla gruźlicy, obniża poziom życia ekonomicznego i niweczy dobrodziejstwa zdobyczy społecznych, wywalczonych przez świat pracowniczy, a nadto wnosi rozstrój i demoralizację w życie rodzinne.

Z tych względów — celem zwalczania ujemnych skutków głodu mieszkaniowego wszystkie prawie państwa starały się uporządkować ruch budowlany w całym szeregu ustaw mieszkaniowych najpierw drogą inspekcyjnego wpływania na poprawę stosunków mieszkaniowych, później zaś przez zastąpienie niedostatecznego budownictwa mieszkaniowego prywatnego — przez budownictwo oparte na pomocy publicznej, okazywanej w formie ulg podatkowych, ułatwień kredytowych, obniżenia procentów, lub nawet przez budownictwo bezpośrednie ze środków publicznych.

Państwo Polskie już od roku 1919 starało się przyspieszyć i ożywić akcję społeczeństwa w kierunku zaspokojenia jego potrzeb mieszkaniowych przez udzielanie pomocy finansowej na cele budowlane. Dlatego też zaraz po odzyskaniu Niepodległości wydano cały szereg ustaw, mających na celu dać lepsze warunki dla silnego rozwoju ruchu budowlanego. Pierwsza ustawa w przedmiocie utworzenia Państwowego Funduszu Mieszkaniowego wydana została 1 sierpnia 1919 r. Ponieważ jednak, jak to dobrze pamiętamy, konjunktury gospodarcze od tego czasu ulegały kilkakrotnym zmianom — przeto zmiany te odbić się musiały i na ustawodawstwie mieszkaniowem, które też było kilkakrotnie poprawiane i zmieniane (w latach 1922, 1925 i 1927) i w konsekwencji nie mogło przyczynić się do większej poprawy warunków mieszkaniowych. Obecnie obowiązujące Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane z mocą ustawy dnia 22. IV. 1927 r. o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 372), zmienione częściowo Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51,

poz. 481) — reguluje udzielanie pomocy kredytowej z funduszów państwowych na cele budowlano-mieszkaniowe, przyczem dla tego celu stwarza dwa fundusze: Państwowy Fundusz Budowlany i Państwowy Fundusz Rozbudowy Miast.

Państwowy Fundusz Rozbudowy Miast służy głównie dla potanienia kredytu, udzielonego z Państwowego Funduszu Budowlanego, pokrywając za dłużnika różnicę oprocentowania tego kredytu.

Aczkolwiek Państwowy Fundusz Budowlany nie ma stałych źródeł podatkowych, dotujących go i najpoważniejszą jego pozycję stanowiły i stanowią dotacje Skarbu Państwa, względnie wpływy z pożyczek wewnętrznych i zagranicznych — to jednak suma udzielonych z niego kredytów na cele budowlane — w naszych skromnych warunkach — jest dość poważna. W okresie od 1924 do 1932 r. włącznie, Bank Gospodarstwa Krajowego, administrujący Państwowym Funduszem Budowlanym udzielił z tego funduszu:

	13.273 pożyczek na sumę zł.	488.176.839.98
zaś z funduszów własnych Banku:	1.207 pożyczek na sumę zł.	48.148.962.17
czyli ogółem:	14.480 pożyczek na sumę zł.	536.325.802.14

Z sumy tej przypada:

na nowe budynki	13.952 pożyczek na sumę zł.	527.248.029.—
na przebudowy i nadbudowy	121 pożyczek na sumę zł.	1.952.200.—
na remonty	407 pożyczek na sumę zł.	7.125.573.14

Przy pomocy powyższych kredytów wybudowano w latach od 1924 do 1932 włącznie — ogółem 164.637 izb mieszkalnych.

Brak jest bliższych danych, mogących zorjentować o rezultatach prywatnego ruchu budowlanego, niefinansowanego ze środków publicznych, jednak bez potrzeby uzasadniania stwierdzić można, że głód mieszkaniowy nadal istnieje, aczkolwiek pozornie natężenie jego wydaje się mniejszem. Zubożenie licznych rzesz lokatorskich jest jedynie przyczyną zmniejszenia się jakościowo potrzeb mieszkaniowych, ze zmniejszenia się jednak tych potrzeb nie można wnioskować o opanowaniu kryzysu mieszkaniowego.

Udział kapitałów prywatnych w budownictwie mieszkaniowem nie mógł i nie może być znaczny ze względu na nasz bardzo niski dochód społeczny w przeliczeniu na głowę ludności i wypływający stąd słaby stopień kapitalizacji. O niedostateczności wolnych kapitałów świadczy wysoka stopa procentowa. Ta wysoka stopna procentowa na rynku pieniężnym i kapitałowym powoduje, że budownictwo mieszkaniowe nie rentuje się przy istniejącej wysokości czynszów, względnie rentuje się zbyt nisko w stosunku do rentowności inwestycyj innego rodzaju. Przy nieograniczonej niczem grze podaży i popytu skutek tego stanu wyraziły się niewątpliwie w zwyżce czynszów, która doprowadziłaby do rentowności budownictwa. Jednak popyt na mieszkania jest mało elastyczny, jak każdy popyt na przedmioty pierwszej potrzeby i dlatego zwyżka czynszów nie może przekroczyć pewnych granic, które są zakreślone przez budżety lokatorów. I z tej właśnie racji, że mieszkania są przedmiotem pierwszej potrzeby, względy gospodarcze muszą ustąpić momentom społecznym. Zbyt wysokie czynsze równałyby się pozbawieniu dachów nad głową ogromnych rzesz nie posiadających własnych mieszkań.

Główną więc przyczyną abstynencji kapitałów prywatnych w budownictwie mieszkaniowem są wysokie koszty budowy, a zwłaszcza wysokie ceny kredytu, które powodują, że budownictwo mieszkaniowe nie może się opłacać nawet przy wysokiem komornem. Kalkulacja budowy domów czynszowych jest nadzwyczaj trudna i obecny kryzys nie przyniósł pod tym względem poprawy, a raczej spowodował pogorszenie. Dlatego też masowe budownictwo nieszkaniowe, a przynajmniej budownictwo domów czynszowych nie posiada u nas aktualnie warunków rozwoju i żadne zarządzenia nie mogłyby tej sytuacji wydatniej poprawić, gdyż nie mogłyby usunąć zasadniczej przyczyny nierentowności budownictwa, a mianowicie niedostatku wolnych kapitałów, którego wyrazem jest wysoka stopa procentowa.

Inaczej przedstawia się sprawa budowy domów jednorodzinnych, a raczej domów, względnie mieszkań, budowanych na użytek własny. Kapitał prywatny chętniej angażuje się w budownictwie drobnem, gdyż zarówno grunt, jak i dom na użytek własny są dla tego kapitału lokatą najpewniejszą. Niezależnie od tego wchodzą tu w grę również i czynniki pozago-

spodarczej natury, jak wrodzony każdemu instynkt posiadania „własnego kąta", osobista niezależność i wygoda i t. p.

Wobec tego więc, że budownictwo dużych domów czynszowych nie ma u nas narazie warunków rozwoju, należało skoncentrować wysiłki w kierunku rozwinięcia w szerszej niż dotychczas mierze budownictwa domów małych, za czem przemawiają następujące momenty:

1) dom własny jest lokatą nietylko pewną, ale także rentowną,
2) do budowy małego domu budujący może łatwiej pozyskać kredyt prywatny,
3) tańsze koszty budowy ze względu na ściślejszą kontrolę, tańsze koszty administracji budowy i własny wkład pracy budującego,
4) momenty społeczne, gdyż stworzenie możliwości posiadania własnego domu przyczynia się do usunięcia konfliktów klasowych.

Z tych wszystkich względów tegoroczny plan akcji kredytowo-budowlanej, na którą Państwowy Fundusz Budowlany upłynniony został kwotą zł. 15 miljonów — obejmuje wyłącznie drobne budownictwo mieszkaniowe, przyczem zasadą tego rodzaju polityki kredytowo-budowlanej jest stworzenie drobnym ciułaczom i warstwom gospodarczo słabszym waruków do budowy własnego domku, a więc również i pomoc kredytowa w tym zakresie. Na takie nastawienie tegorocznej akcji kredytowo-budowlanej poza względami wyżej podanemi, wpłynęły nadto dane, zebrane przez Bank Gospodarstwa Krajowego drogą ankiety, co do zainteresowania budową małych domów na użytek własny, jak również wyniki akcji kredytowo-budowlanej r. 1932, dotyczącej częściowo również drobnego budownictwa mieszkaniowego i mającej w tym kierunku jeszcze charakter pionierski.

Według wyników ankiety, rozpisanej przez Bank w r. 1932 zapotrzebowanie kredytowe na drobne budownictwo mieszkaniowe — około 400-tu miast wyrażało się kwotą zł. 47 miljonów, z czego na drobne budownictwo drewniane przypadało około 30 miljonów zł, a na drobne budownictwo murowane około 17 miljonów złotych.

Wyniki akcji pionierskiej r. 1932 uważać należy za korzystne, zwłaszcza ze względu na wciągnięcie tą drogą w budowę bardzo znacznych wkładów własnych, dotychczas często bezużytecznie tezauryzowanych. Według danych Banku Gospodarstwa Krajowego suma kredytów przy domkach drewnianych wynosiła przeciętnie tylko 30% sumy kosztów budowy, zaś przy domach murowanych stosunek wkładu własnego jest jeszcze korzystniejszy, gdyż suma kredytów wynosiła zaledwie 16% kosztów budowy.

Prace nad przygotowaniem planu akcji kredytowo-budowlanej roku 1933 podjęte zostały jeszcze w miesiącu lipcu r. 1932. W uchwale, powziętej przez Komitet Ekonomiczny Ministrów na X-em posiedzeniu w dniu 21. lipca 1932 — Komitet Ekonomiczny Ministrów uznał za wskazane powołanie pod przewodnictwem Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego fachowej Komisji z udziałem przedstawicieli zainteresowanych Ministrów — w celu opracowania programu akcji popierania budownictwa mieszkaniowego oraz planu tej akcji na rok 1933. Wymieniona Komisja — w wyniku swych prac zakreśliła kompleks środków, mogących ożywić rozwój budownictwa mieszkaniowego, jak ulgi kredytowe, obniżenie taryf przewozowych, kosztów budowy, dostarczenie odpowiednich terenów pod zobudowę i t. p. Materjały te były podstawą dla Komitetu Ekonomicznego Ministrów do wydania zaleceń poszczególnym Ministrom, co do wprowadzenia w życie szeregu zarządzeń, idących w kierunku spotęgowania rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Z zarządzeń w tym zakresie już wydanych, względnie mających być wydanemi — wymienić można obniżkę cen cementu i węgla, ustawę z dnia 23. 3. 1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli — rozszerzającą dotychczasowe ulgi podatkowe i stemplowe, rozporządzenie zainteresowanych Ministrów z dnia 31. 3. 1933 r. w sprawie obniżenia procentów od udzielonych i mających być udzielonemi kredytów budowlanych z Państwowego Funduszu Budowlanego do 3¾% w stosunku rocznym, kredytową dostawę budulca z Lasów Państwowych, obniżenie opłat sądowych, notarjalnych i hipotecznych przy czynnościach, dotyczących kredytów budowlanych i umów o przeniesienie własności gruntu, rewizję opłat miejskich za zaprowadzenie wodomiarów, za miejskie inwestycje uliczne, ograniczenie formalnoś-

ci przy zatwierdzaniu planów budowy i obniżenie opłat samorządowych, przeznaczenie nowych terenów państwowych na cele budowlane, ustalenie odpowiedniej polityki terenowej i t. p.

Na akcję kredytowo-budowlaną r. 1933, jak już zaznaczyłem, Rząd przeznaczył kwotę 15 miljonów złotych. Kwota ta została częściowo rozdzielona na poszczególne miasta, mianowicie dotychczas wyznaczono kontyngenty kredytowe dla 130 miast, dla wybrzeża morskiego, oraz dla okolic podmiejskich większych miast, jak: Warszawy, Wilna, Stanisławowa, Krakowa, Lwowa i Poznania. Nierozdzielona dotychczas kwota została zarezerwowana na popieranie zbiorowej inicjatywy masowego budownictwa małych domków indywidualnych w osiedlach, grupujących do 25-ciu takich domków, bowiem budownictwo masowe szczególnie zasługuje na uwzględnienie z uwagi na możliwość jaknajwiększego obniżenia w ten sposób kosztów budowy i należytego zabudowania osiedli.

W przeciwieństwie do akcji popierania drobnego budownictwa mieszkaniowego w r. 1932-im, która dotyczyła przedewszystkiem budownictwa drewnianego, akcja tegoroczna odnosi się w większości miast zarówno do budownictwa drewnianego, jak i murowanego. Tylko w nielicznych miastach, gdzie rozpiętość kosztów budowy domów murowanych i drewnianych jest znaczna i gdzie istnieje większe zainteresowanie ludności budownictwem drewnianem — wyznaczono kontyngenty wyłącznie na budowę domów drewnianych.

Maksymalna granica kredytu oznaczona została na zł. 4.000 na jeden domek z tem jednak, że musi się ona mieścić w 50%-ach kosztów budowy.

Ze względu na to, że niezależnie od akcji kredytowej Rząd postanowił prowadzenie w roku bieżącym również akcji przydziału na dogodnych warunkach państwowych terenów dla budujących w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Toruniu, Białymstoku, Bydgoszczy, Dąbrowie Górniczej i Częstochowie, a nadto do takiego przydziału terenów miejskich zobowiązała się gmina m. Stanisławowa — kontyngenty kredytowe tych miast zostały ustalone w takiej wysokości, by wystarczyły przynajmniej na częściowe pokrycie zapotrzebowania kredytowego tych budujących, którzy nabędą działki z parcelowanych terenów i zamierzają w tym roku rozpocząć budowę.

O wyznaczeniu kontyngentów kredytowych na popieranie drobnego budownictwa mieszkaniowego Komitety Rozbudowy właściwych miast zostały już powiadomione, przyczem Bank Gospodarstwa Krajowego zakomunikował im zasady obowiązujące przy uchwalaniu wniosków, a miarodajne również dla Banku przy udzielaniu pożyczek budowlanych. Najważniejsze z tych zasad przytaczam:

1) pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu budowlanego mają ci budujący, którzy w stosunku do całkowitych kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszego kredytu;

2) kredyt może być udzielony, jak to już mówiłem, maksymalnie do 50% kosztów budowy z tem jednak, że nie może przekraczać sumy zł. 4.000.— na jeden domek. Granica ta może być przez Bank Gospodarstwa Krajowego obniżoną dla poszczególnych miast z uwagi na niższe na terenie tych miast koszty budowy;

3) pożyczki winne być w zasadzie zabezpieczone na hipotece na pierwszem miejscu, a tylko w wyjątkowych wypadkach Bank może udzielać pożyczek za zabezpieczeniem na dalszych miejscach hipotecznych, w tych wypadkach jednak pożyczka Banku łącznie z poprzedzającemi ją na hipotece sumami — mieścić się musi w granicach 50% wartości nieruchomości według oceny Banku;

4) w wyjątkowych wypadkach — w braku zabezpieczenia hipotecznego — Bank Gospodarstwa Krajowego w granicach własnego uznania może przyznać kredyt budowlany za poręczeniem notarjalnem dwóch majątkowo odpowiedzialnych osób;

5) okres umorzenia pożyczek budowlanych ustawowo dopuszczalny do lat 25-ciu — Bank Gospodarstwa Krajowego przyjmuje w zależności od konstrukcji i trwałości budynku, na budowę którego udzielił pożyczki oraz od jej wysokości. W tych warunkach pożyczka budowlana spłacana jest w ratach półrocznych 1 kwietnia i 1 października każdego roku, przyczem pierwsza rata wyznaczana jest na 1. IV. — względnie 1. X. 1934 roku;

6) oprocentowanie pożyczek budowlanych do czasu rozpoczęcia ich amortyzacji wynosi 3¾%, potem zaś 3½% w stosunku rocznym.

Zaznaczyć należy, że Komitety Rozbudowy poszczególnych miast nadsyłają już do Banku Gospodarstwa Krajowego wnioski kredytowe i przyznawanie pożyczek budowlanych jest obecnie w toku.

Zainicjowana uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dnia 21 lipca 1932 r. akcja rozszerzania przydziału państwowych terenów dla budujących — miała również na celu popieranie przedewszystkiem drobnego budownictwa mieszkaniowego.

Akcja ta opiera się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 22. 4. 1927 r. o rozbudowie miast, które przewiduje, że grunty państwowe, zbędne dla Państwa, a leżące w granicach administracyjnych miasta, lub w sferze jego interesów mieszkaniowych, będą odstępowane gminie miejskiej na cele budowlano-mieszkaniowe i tworzenie osiedli. Jakkolwiek przydział terenów na powyższe cele był dokonywany od szeregu lat bądź na podstawie specjalnych ustaw, bądź poprzednio obowiązującej ustawy z 29. 4. 1925 r. o rozbudowie miast oraz wyżej podanego rozporządzenia, mimo to nie dawał on możności zużytkowania tych terenów w szerszej mierze dla budownictwa drobnego z powodu braku zaopatrzenia ich w niezbędne urządzenia, jak: ulice, dojazdy, wodociągi i elektryczność, których koszt obciążałby indywidualnego nabywcę działki niewspółmiernie do kosztów budowy, o ileby sam miał je wykonać.

Należało przeto uprzystępnić chcącym budować małe domki nabycie działek, już zaopatrzonych w powyższe urządzenia, a równocześnie uprościć dotychczasową procedurę przewłaszczenia terenów państwowych na cele budowlano-mieszkaniowe. Do tego celu zmierzają następujące zarządzenia: 1) skoncentrowanie administracji przydziału państwowych terenów dla budujących w Banku Gospodarstwa Krajowego, 2) przeznaczenie na r. 1933 na sfinansowanie niezbędnych inwenstycyj na terenach państwowych sumy 3 milj. złotych z funduszu terenowego oraz około 1.200.000.— zł. z Funduszu Pracy.

Ze względu na ograniczone środki tych funduszów oraz uwagi na trudności, jakie się wyłoniły przy wyborze terenów — mają być przeznaczone na r. 1933 do parcelacji tereny państwo-

we tylko w następujących 8-miu miastach: w Warszawie, Białymstoku, Bydgoszczy, Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Krakowie, Poznaniu i Toruniu.

Wszystkie tereny w tych miastach o łącznym obszarze około 110 ha zostaną zaopatrzone w ulice i wodociągi (z wyjątkiem Białegostoku, gdzie wodociągów urządzać się nie będzie), a nadto tereny w Bydgoszczy, Krakowie, Poznaniu i Toruniu w kanalizację.

Oprócz powyższych 8-miu miast, będą oddane na cele drobnego budownictwa mieszkaniowego tereny gminne w Stanisławowie o obszarze około 6 ha, podzielone na 80 działek.

Przydział działek budującym następować będzie na warunkach ulgowych, a w szczególności z zastosowaniem ulg od ceny szacunkowej do 75% za spłatą reszty ceny kupna w okresie do lat 15, oprocentowanej na 3% rocznie, z zastrzeżeniem jednak zabudowania działki w ciągu lat dwóch.

Podjęta na tych warunkach akcja terenowa, która będzie kontynuowana w następnych latach, niewątpliwie przyczyni się do rozwoju drobnego budownictwa mieszkaniowego oraz wpłynie na obniżenie cen gruntów prywatnych w miastach, niejednokrotnie wygórowanych.

W dążności do odpowiedniego zabudowania urządził Bank Gospodarstwa Krajowego za pośrednictwem Związku Architektów Polskich — konkurs na wzorowe typy dla drobnego budownictwa na domki drewniane o 2 — 3, względnie 4-ch izbach z możnością rozbudowy jeszcze o 1 izbę więcej. Ogółem nadesłano 635 projektów odpowiadających warunkom konkursu, z tego 308 projektów domków murowanych. Sąd konkursowy z nadesłanych projektów wyróżnił 84 projekty, z których Bank Gospodarstwa Krajowego zakupił 34 projekty, jeden zaś projekt zakupiło Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej.

Projekty te zostały już przepracowane i pomieszczone są w wydanym przez Bank Gospodarstwa Krajowego do użytku szerokich warstw ludności katalogu wzorowych typów drobnego budownictwa mieszkaniowego.

Ze względu na celowe i przemyślane rozplanowanie izb oraz oszczędny sposób projektowania — wyróżnione na konkursie typy zalecić należy do szerokiego ich stosowania, gdyż wpłynąć to może na obniżenie kosztów budowy.

Z zakresu propagandy drobnego budownictwa mieszkaniowego wymienić należy wydany w dniach ostatnich przez „Dom Osiedle-Mieszkanie" poradnik dla budujących dom własny p. tytułem „Buduj", zawierający szczegółowe informacje, dotyczące przygotowania do budowy, projektów, kosztorysów wykonania budowy, kredytów budowlanych oraz wzory pism, podań i umów w sprawach budowlanych. Przy korzystaniu z tego poradnika budujący uniknąć może tych wszystkich błędów, jakie najczęściej wobec niefachowości własnej można popełnić.

Stwierdzić należy, że w ostatniej dobie następuje przystosowywanie się przemysłu budowlanego do drobnego budownictwa mieszkaniowego: zarówno w Warszawie, jak i w innych większych miastach naszego Państwa zanotowano ostatnio powstanie całego szeregu nowych firm budowlanych, względnie zmianę zakresu działania firm starych — w kierunku masowej budowy domków indywidualnych.

Nie należy zapominać o tem, że przemysł budowlany pociąga za sobą automatycznie rozwój innych przemysłów, jak np.: przemysłu ceramicznego, drzewnego, żelaznego, cementowego, szklanego, stolarskiego, kanalizacyjnego, wodociągowego, ogrzewalnego i t. p. Znane jest wyrażenie, które zyskało sobie opinję komunału, że jeden robotnik budowlany pociąga za sobą dziesięciu — dwunastu robotników z innych pokrewnych przemysłów. Z tego względu akcja popierania drobnego budownictwa poza celem zasadniczym — zmniejszenia głodu mieszkaniowego—posiadać może również duży wpływ na zatrudnienie bezrobotnych przedewszystkiem w tych gałęziach przemysłu, które pracują dla budownictwa, a pośrednio także — na skutek poprawy bytu robotników z tych zawodów i zwiększenia ich zdolności konsumcyjnej — również i w innych zawodach z budownictwem niezwiązanych. Dlatego też przypuszczać można, że przy znaczniejszem wzmożeniu się ruchu budowlanego efekt tego wzmożenia wyrazi się w ożywieniu obrotu gospodarczego, a temsamem nie pozostanie bez wpływu na ogólną sytuację ekonomiczną kraju.

Inż. Stefan Katelbach

Polski handel zagraniczny w dobie obecnej

Jakie znaczenie posiadaliśmy i jak nas, jako partnerów, szacowano w międzynarodowej wyimanie towarowej w okresie przedrozbiorowym charakteryzuje nam najdosadniej zdanie filozofa angielskiego Daniela Hume, wypowiedziane w 1725 roku, że „ zdaje się, że szlachta polska zachowała tron elekcyjny jedynie do tego, by go sprzedawać najwyższemu licytantowi, jest to bowiem jedyny rodzaj handlu, z którym ten naród jest obznajmiony".

Jasnem jest, że następne po 1725 roku czasy przedrozbiorowe, ani idący potem okres niewoli nie mogły wzmóc zainteresowania wśród społeczeństwa naszego do handlu międzynarodowego, gdyż nie sprzyjały temu ani gospodarcze, ani polityczne warunki naszego ówczesnego bytowania.

Śmiało też rzec można, że odzyskanie niepodległości zastało nas najmniej przygotowanych właśnie w dziedzinie handlu wogóle, zaś handlu zagranicznego w szczególności, który zmuszeni byliśmy całkowicie improwizować.

Oile ta nadwyraz ciężka sytuacja w powojennych latach chaosu gospodarczego i względnie dobrej konjunktury nie dawała się specjalnie odczuć polskiemu gospodarstwu narodowemu, o tyle jednak w miarę stabilizowania się stosunków gospodarczych na świecie, a następnie w związku z wybuchłym ostatnio kryzysem gospodarczym, zaczynają powstawać coraz to cięższe warunki dla naszej wymiany handlowej z zagranicą.

Nie od rzeczy będzie zastanowić się nad tem, jakie zadania ma do spełnienia handel zagraniczny w stosunku do naszego gospodarstwa narodowego?

Zasadniczym jego celem jest sprzedaż po jaknajlepszych cenach i na jaknajlepszych warunkach jaknajwiększej ilości możliwie wykończonych wyrobów polskich zagranicę, z jednoczes-

nym jaknajlepszym i na jakdogodniejszych warunkach zakupem, jaknajmniejszej ilości wyrobów zagranicznych w stanie możliwie surowym.

W czasach normalnych zasadniczo zbyt i zakup pozostawione były zawsze incijatywie prywatnej, z tem, że jedynie w niektórych wypadkach występowała na arenę współpraca rządu, która jednak ograniczała się do jednej tylko dziedziny t. zn. ceł, które państwo wprowadzało z różnych powodów.

A więc podług v. Schoenebeck'a rozróżniamy:

a) cła fiskalne, których jedynym celem jest nieść zyski państwu, a które zwykle nakładane są na towary nieprodukowane zupełnie w kraju. W tym wypadku efektem realnym jest bezwarunkowo podwyższenie ceny samego towaru o wysokość cła;

b) cła wychowawcze, które stanowić mają zachętę dla nowych gałęzi przemysłowych świeżo założonych, lub mających dopiero powstać, a to celem zapewnienia im egzystencji w najcięższej, początkowej, fazie ich rozwoju. Cła takie zwykle istniały tak długo, dopóki produkcja krajowa nie zaczęła pokrywać zapotrzebowania wewnętrzno-krajowego, poczem cła takie zawieszano, chcąc przez wpuszczenie bez cła towaru z zagranicy wprowadzić w grę świeży czynnik konkurencyjny;

c) cła wyrównawcze, których celem jest wyrównanie pewnych specjalnych, korzystnych warunków, w jakich pracuje w porównaniu z produkcją krajową, konkurencja zagraniczna. Cła te zwykle bywały traktowane, jako opłaty przejściowe, które ustępowały, skoro tylko warunki produkcji w kraju i zagranicą zrównały się ze sobą, i wreszcie

d) cła zabezpieczające rynek, które stosuje się zwykle do towarów, które pokrywają całkowicie potrzeby rynku wewnętrznego i które są eksportowane. Takie cło umożliwia uzyskiwanie nieco lepszych cen na rynku wewnętrznym, umożliwiając w ten sposób zbyt towarów zagranicę po cenach gorszych, co jest przeważnie nieuniknione, ze względu na wielką konkurencję międzynarodową.

Poza cłami nie widzimy w normalnej, że tak powiem, przedwojennej handlowej wymianie międzynarodowej, żadnej więcej ingerencji państwa, zaś jaknajtańsze przeprowadzanie zakupów i uzyskiwanie przy nich najdogodniejszych warunków rea-

lizowała sobie sama inicjatywa prywatna, docierając bezpośrednio do źródeł produkcji danego towaru, z pomijaniem zbytecznego pośrednictwa, wyszukując sobie źródła kredytowe i t. p. ułatwienia dla najkorzystniejszego przeprowadzenia tranzakcji.

Po odzyskaniu niepodległości, Polska, nie posiadając ani tradycji handlowych, ani też przygotowanych odpowiednio kadr ludzkich, korzystała z usług dotychczasowych z okresu rozbiorowego pozostałych, obcych pośredników w handlu międzynarodowym, którzy aczkolwiek bardzo kosztowni, w okresie pomyślnych konjunktur nie dawali się specjalnie odczuć dla naszego gospodarstwa narodowego.

Z biegiem czasu jednak, kiedy z jednej strony powstanie portu w Gdyni nakreśliło nam wyraźnie konieczność samodzielnego polskiego współudziału w międzynarodowych obrotach handlowych, oraz z drugiej strony skoro ujrzeliśmy, że stabilizacja naszej waluty jest nierozerwalnie związana z prawidłowem funkcjonowaniem i racjonalną zdrową organizacją naszego aparatu międzynarodowej wymiany handlowej, co spowodowało ścisłą współzależność naszego bilansu płatniczego od bilansu handlowego i wreszcie, gdy szalejący na świecie kryzys gospodarczy, wzmagając konkurencyjną walkę gospodarczą między poszczególnemi narodami, uniemożliwił pozostawienie całkowitej swobody w dziedzinie handlu międzynarodowego inicjatywie prywatnej, lecz narzucił kierowniczą rolę w tej dziedzinie gospodarstwa narodowego pastwu, które ze względu na interes ogólno-narodowy zmuszone zostało do objęcia roli regulatora obrotów handlowych z zagranicą, — stanęliśmy wobec konieczności dokonania wielkiego wysiłku do odrobienia w ciągu bardzo krótkiego okresu czasu wielowiekowych zaległości, t. zn. do poznania zagadnienia handlu międzynarodowego, do uregulowania go i do opracowania wytycznych dla jego metod pracy. Zadanie olbrzymie, skoro zważymy, że stajemy do walki z narodami posiadającemi wielkie tradycje w tej dziedzinie życia gospodarczego, jak Anglicy, Holendrzy, a ostatnio Niemcy, to jednak uważam, że obecny moment ogólno-światowego kryzysu gospodarczego jest dla nas o tyle dogodny, że duża część wiadomości, nabytych przez te narody w ich wiekowej działalności została w danej chwili przekreślona przez obecny chaos

gospodarczy, co spowodowało powstanie zupełnie nowych metod pracy i specjalnego, odmiennego, niż dotychczasowe, ustosunkowania się do zagadnień, skutkiem czego w wielu działach zostaliśmy siłą niezależnych zupełnie od nas wypadków postawieni na równym poziomie z innymi narodami, będąc zmuszeni tak jak i oni szukać nowych rozwiązań dla nowych zupełnie zagadnień.

W związku z tem stoję na stanowisku, że obecny światowy kryzys gospodarczy mieć będzie bardzo dodatnie skutki dla naszego gospodarstwa narodowego wogóle, zaś winien on być poprostu błogosławieństwem dla organizowania polskiego handlu zagranicznego, który w warunkach normalnych wprost nigdy nie mógłby powstać, tak przytłaczająca była hegemonja krajów t. zw. kolonjalnych.

Przyzwyczailiśmy się widzieć same złe strony kryzysu, dlatego też moje twierdzenie co do dobroczynności jego skutków może się wydać nieco paradoksalne, dlatego też uważam za konieczne zagadnienie to omówić nieco obszerniej, tembardziej, że przygnębieni kryzysem, nie spodziewając się nic dobrego w okresie jego trwania, odrzucamy bezkrytycznie możność jakiejkolwiek akcji organizacyjnej, twierdząc, że maksimum wysiłku z naszej strony skierowane być winno w najlepszym razie w kierunku przetrwania.

Powracając do przytoczonych w początku celów, jakie ma do spełnienia organizacja handlu zagranicznego wobec gospodarstwa ogólnonarodowego, postaram się cele te zanalizować nieco bliżej i omówić je na tle konjunktury obecnej.

Co z punktu widzenia interesu ogólno-narodowego przy tranzakcji międzynarodowej stanowić będzie najtańszy zakup lub najdroższy zbyt, dokonany na najkorzystniejszych warunkach?

Przedewszystkiem jaknajbliższy kontakt między producentem i konsumentem.

Analizując ten punkt bliżej, widzimy, że dotychczas Polska daleką jest od osiągnięcia tego celu. Wprawdzie otwarcie wielkiego portu w Gdyni, jak faktycznie już w chwili obecnej, tak i na przyszłość zmieniło bardzo wiele na naszą pod tym względem korzyść, to jednak dalecy jeszcze jesteśmy od kontaktów,

jakie posiadają inne kraje Zachodu. Dla przykładu przytoczę, że wszystkie bez wyjątku artykuły kolonjalne (Tablica 1), jak bawełna, wełna, owoce, ryż, kawa, herbata i inne, stanowiące w 1929 roku — 22,4%, w 1930 roku — 24,5%, zaś w 1931 roku— 26,5% naszego ogólnego przywozu pod względem wartościowym są zakupywane przez nas nie bezpośrednio z krajów produkcji, lecz drogą pośrednią i to niekiedy z drugiej a nawet i trzeciej ręki.

Tablica 1.

w miljonach złotych

Przywóz ogólny	1929	1930	1931
	3.111 — 100%	3.226 — 100%	1.468 — 100%
Bawełna . . .	271	198	124
Wełna	298	124	96
Tytoń	52	61	33
Skóry surowe .	42	47	31
Owoce . . .	33	34	31
Ryż	30	26	25
Kawa	37	26	22
Garbniki . . .	16	19	13
Herbata . . .	18	15	13
Razem . .	697 — 22,4%	550 — 24,5%	388 — 26,5%

Analiza naszego wywozu daje nam znacznie lepszy obraz, lecz również i tutaj istnieje dużo jeszcze do naprawy, co jasno widać bodajby z tego, że z naszym wywozem docieramy jedynie na najbliższe rynki zbytu, zać całe największe tereny dla ekspansji towarowej, jakimi są inne, poza Europą, części świata, leżą przez nas niewykorzystane, co tłomaczy się tylko tem, że najprawdopodobniej, aczkolwiek nasz towar dochodzi tam niekiedy, jednakowóż dzięki obcemu pośrednictwu nie pod polską, lecz obcą flagą, przytem w ilościach absolutnie nieodpowiada-

jących naszym istotnym możliwościom eksportowym. Potwierdzeniem powyższych wywodów służyć może zestawienie, wykazujące, że nasze ujemne bilanse handlowe, jak i nasze niewielkie stosunkowo nadwyżki w tych bilansach, spowodowane są wyłącznie naszemi ujemnemi bilansami handlowemi z krajami zaoceanicznymi, podczas, gdy ze wszystkimi prawie krajami Europy posiadamy bilanse aktywne.

Poniższa tablica 2 wykazuie nam, że doprowadzenie do równowagi naszych bilansów handlowych z krajami zaoceanicznemi dałoby nam korzyści dla bilansu płatniczego:

w roku 1929 o 596.301.000.— zł.
w roku 1930 o 408.690.000.— zł.
w roku 1931 o 269.001.000.— zł.

a to dlatego, że w roku 1929 saldo bilansu handlowego było ujemne, wynosząc — 298 milj. złotych, czyli, że pokrylibyśmy je, uzyskując jeszcze nadwyżkę około 300 milj. zł., zaś w roku 1930 przy saldzie dodatnim w wysokości 187 milj zł. zwiększylibyśmy takowe o przeszło 200% zaś w roku 1931 saldo aktywne wynoszące 410 milj. zł. zwiększylibyśmy o 70%.

Tablica 2.

Rok		Azja	Afryka	Am. Półn.	Am. Środ	Am. Poł.	Oceanja
		w tysiącach złotych					
1929.	P.	100.226	41.018	385.857	12.773	115.328	55.668
	W.	47.350	12.029	31.686	945	20.297	262
		— 52.876	— 28.989	— 354.171	— 11.828	— 95.031	— 53.406
1930.	P.	80.391	30.816	272.116	11.069	67.511	43.704
	W.	43.520	11.769	22.655	2.406	16.270	297
		— 36.871	— 19.047	— 249.461	— 8.663	— 51.241	— 43.407
1931.	P.	65.099	28.739	155.758	9.505	54.692	34.616
	W.	43.722	11.995	13.137	992	8.894	668
		— 21.377	— 16.744	— 142.621	— 8.513	— 45.798	— 33.948

Analizując te pozycje w dalszym ciągu, stwierdzimy, że brak bezpośredniego kontaktu między Polską a jej odbiorcami, lub dostawcami, przy korzystaniu z pośrednictwa powoduje dla nas przedewszystkiem przepłacanie towaru importowanego oraz nieotrzymywanie pełnej ceny za towar eksportowany, oraz ponoszenie przez nas niepotrzebnych opłat przeładunkowych i składowania w portach i składach krajów pośredniczących. Straty te są podwójnie dotkliwe, raz indywidualnie dla naszych placówek gospodarczych, tracących w ten sposób przy zakupie towaru zagranicznego, lub przy sprzedaży towaru krajowego zagranicę, zaś straty te są również bardzo wielkie i dla całokształtu gospodarstwa narodowego, skoro, uprzytomimy sobie, że jak cała nadwyżka ceny, tak i wszelkie koszty frachtu morskiego i kolejowego, opłat portowych, asekuracii, przeładowania i finansowania pozostają zagranicą, czyli opłacane są przez nas w walucie zagranicznej obciążając tem nader poważnie nasz bilans płatniczy. Zważywszy natomiast, że Polska jest krajem dłużniczym, zmuszonym z tytułu zaciągniętych zagranicą zobowiązań do opłacania corocznie znacznych sum na pokrycie rat amortyzacyjnych i procentów, przyczem jedynem źródłem pokrycia naszych potrzeb walutowych i zrównoważenia naszego bilansu płatniczego, a przez to i utrzymania stałego kursu naszej waluty zjawiają się nadwyżki naszego bilansu handlowego, któremi tak nieoględnie z powodu braków w naszej organizacji dla handlu międzynarodowego do tej pory szafujemy, to jasnem jest znaczenie tego zagadnienia.

Konieczność zaprowadzenia reform w tym dziale organizacji naszego życia gospodarczego staje się w tych warukach oczywistą, ale czyż rzeczywiście obecny światowy kryzys gospodarczy nie przeszkodzi nam w zrealizowaniu takiego programu?

Twierdzę kategorycznie, że właśnie *jedynie* dzięki obecnemu kryzysowi będziemy mogli dokonać tego, zaś twierdzenie moje postaram się poniżej omówić nieco obszerniej .

Wiadomem jest ogólnie, że jedną z najjaskrawszych konsekwencji światowego kryzysu gospodarczego jest szalone zmniejszenie się obrotów w hadlu międzynarodowym.

Pobieżna tylko analiza przyczyn tak wybitnego zahamowania wymiany towarowej między poszczególnemi narodami wykazuje nam, że spowodowane to zostało nie brakiem popytu na

najrozmaitsze artykuły, począwszy od surowców a kończąc na wyrobach gotowych, lub też związaną z takim stanem rzeczy nadprodukcją, lecz poprostu zubożeniem, z panującego obecnie ogólnego ekonomicznego punktu widzenia, poszczególnych krajów i niemożliwością zakupywania przez nich potrzebnych, a nawet niezbędnych im artykułów (przykład głód w Chinach i Rosji), które spowodowane zostały nieposiadaniem dostatecznej ilości, opartych na złocie pieniędzy (zakazy przywozu, kontyngenty, reglamentacja dewiz, wszystko w trosce o bilans płatniczy państwa).

Ten stan rzeczy musiał doprowadzić do znacznej redukcji obrotów w handlu międzynarodowym, lecz, idąc dalej, musiałby on w końcu doprowadzić do uniemożliwienia wszelkiej międzynarodowej wymiany handlowej, skazując wszystkie kraje na kompletną izolację gospodarczą, a w konsenkwencji i kulturalną, a więc nie tylko biednych, nie posiadających złota, lecz również i krajów bogatych, posiadających złoto, gdyż nikt u nich nie byłby w stanie kupować.

Jak zawsze, tak i w tym wypadku życie okazało się jednak silniejsze od wszelkich teoretycznych wymagań ekonomicznych i znaleziono wreszcie rozwiązanie umożliwiające podtrzymanie zanikającego tętna handlu międzynarodowego, a kto wie, czy nie będące w stanie wkrótce ożywić go znakomicie.

Zwrócono się na drogę bezpośredniej wymiany towarowej między narodami tej pra-formy handlu.

Forma ta na mocy której jeden kraj zakupuje towar w kraju drugim, jedynie z warunkiem, że kraj drugi zakupi towar w tej samej wartości w kraju pierwszym, zaczyna znajdować coraz większe zastosowanie w handlu międzynarodowym, występując pod nazwą „t r a n z a k c i k o m p e n s a c y j n y c h",

Zasada handlu kompensacyjnego eliminuje potrzebę bezpośredniego operowania złotem, lub dewizami dla dokonania tranzakcji międzynarodowej, gdyż jedynym warunkiem dojścia do skutku tranzakcji, jest okoliczność, czy jeden kraj, potrzebując towaru z kraju drugiego, posiada u siebie towar potrzebny w kraju drugim.

Drugą korzystną dla nas konsekwencją tej nowej konfiguracji jest, że Polska, będąc poważnym konsumentem towarów kolonjalnych i surowców przemysłowych wchodzi w bezpośred-

nie stosunki z krajami produkcji, poznając źródła zakupu, zapoznając się z tamtejszemi zwyczajami handlowymi, które to stosunki raz nawiązane pozostaną bezwątpienia na stałe.

W dalszym ciągu oczywistem jest, że w związku z temi obydwiema, przytoczonemi powyżej korzyściami zasadniczemi, powstają zyski dodatkowe, jako to wyeliminowanie obcego pośrednictwa, czy to przy zakupie, czy też sprzedaży, usunięcie niepotrzebnych przeładunków towarów z i do Polski, oraz składowania i asekuracji w obcych portach i wreszcie utworzenie dzięki rozrostowi naszej wymiany handlowej z krajami zaoceanicznemi stałej komunikacji okrętowej między portami polskiemi a innemi częściami świata, co znów z kolei zapewnia nam znaczne dochody, płynące z wyładunku, z magazynowania i asekuracji towarów, daje zatrudnienie polskiemu portowi i polskiej marynarce handlowej, a wreszcie zwiększa ruch kolejowy na polskich linjach portowych.

Wreszcie niezmiernie ważną korzyścią o skutkach sięgających bardzo daleko w przyszłość jest to, że pokrycie drogą kompensat całego kolonjalnego importu Polski, który nigdy polskim eksportem równoważony nie był, stwarza konieczność zwiększenia polskiej wytwórczości, ożywiając produkcję, oraz dając zatrudnienie robotnikom. Jeżeli tylko opierać się będziemy na cyfrach z kilku lat ostatnich, to widzimy, że ożywienie produkcji dla tego własnego celu może być bardzo duże, zaś znaczenie tego stanu rzeczy jest o tyle większe, że w cyfrach tych wyrażać się będzie wywóz z Polski przedewszystkiem wyrobów gotowych, a więc tych najważniejszych z ekonomicznego punktu widzenia dla gospodarstwa narodowego artykułów.

Sprawa całkowitego wyrównania naszego importu kolonjalnego polskim eksportem znajduje się obecnie w fazie rozważań. Zagadnienie samo z siebie, teoretycznie stosunkowo proste, jest niezwykle skomplikowane w praktyce, jednakowoż korzyści z takiego, a nie innego załatwienia, narzucającego się nam na skutek sytuacji ogólnoświatowej, są tak duże, że należy uczynić wszystko, aby ten sposób załatwienia zrealizować.

Jak widzimy Polska, jako kraj kształtujący dopiero swój system gospodarczy w obecnej sytuacji chaosu gospodarczego i zmagań między najrozmaitszemi kierunkami gospodarczemi, jest w sytuacji stosunkowo dużo korzystniejszej niż kraje o du-

żych tradycjach gospodarczych i wiekami utrwalonych metodach pracy i organizacji. Jako świeży zupełnie jednolity organizm gospodarczy, nie skrępowany tradycjami organizacyjnemi jesteśmy znacznie łatwiejsi do dostosowania się do wszelkich nowych form gospodarczych, niż zasklepione w tradycjach gospodarczych kraje Zachodu. Dlatego też i obecna rekonstrukcja zasad, na których odbywa się międzynarodowa wymiana handlowa, przynosząca niewątpliwie duże straty dotychczasowym monopolicznym władcom tej gałęzi gospodarstwa międzynarodowego, otwiera przed nami duże możliwości, częściowo bodajby przepisania strat ponoszonych przez nich na nasze dobro.

Kryzys i spowodowany nim chaos gospodarczy postawi nas napewno niejeden raz jeszcze wobec sytuacji, z której, pilnie obserwując i szybko reagując, będzie mogli napewno wyciągnąć dla siebie bardzo znaczne korzyści.

Jasnem jest, że straty mogą mieć tylko ci, którzy coś posiadali, my zaś, jako dopiero kształtująca się jednostka gospodarcza, nie posiadająca wiele do stracenia z nieposiadanych dotychczas gospodarczych tradycyj organizacyjnych, jedynie możemy i winniśmy uzyskać korzyści z istniejącego stanu rzeczy.

Skoro temu warunkowi staje się zadość wówczas sprawa rozrachunku posiada już znaczenie do pewnego stopnia drugorzędne.

Rzecz oczywista, że pomimo kryzysu i związanego z nim ogólnego zubożenia wszystkich społeczeństw potrzeby towarowe są jeszcze na tyle duże, że szukając, zawsze można znaleźć taki układ ustosunków, iż wymiana towarowa między dwoma krajami na podanych powyżej warunkach dojść może do skutku.

Ten rodzaj tranzakcji kompensacyjnych zawieranych bezpośrednio między dwoma krajami produkującemi potrzebne sobie wzajemnie towary nazywamy tranzakcjami kompensacyjnemi *kierunkowemi* (unilateralnemi), których najlepszym przykładem służyć może zawarta ostatnio tranzakcja na mocy której zostały sprzedane do Brazylji polskie szyny, z jednoczesnym obowiązkiem zakupienia przez Polskę w Brazylji kawy w tej samej wartości.

Praktyka wykazuje, że nie zawsze jednak można stosować system tych tranzakcji kompensacyjnych kierunkowych, gdyż niekiedy trudno jest przeprowadzić między dwoma krajami

tranzakcję kompensacyjną, gdyż aczkolwiek np. kraj A potrzebuje towaru produkowanego w kraju B, to jednak kraj B nie może przyjąć zapłaty w otwarze wyprodukowanym w kraju A, gdyż towaru tego nie potrzebuje, zaś kraj A innego towaru na kompensatę nie posiada do dyspozycji. Krótki, jak dotychczas, okres istnienia tranzakcji kompensacyjnych, potrafił jednak znaleźć rozwiązanie i dla takiej sytuacji przez stosowanie t. zw. tranzakcyj kompensacyjnych trójkątnych (multilateralnych). Tranzakcje te polegają na tem, że do współpracy pomiędzy krajami A i B wciągany jest jeszcze i kraj C, czyli, że mamy do czynienia z trzema krajami, A, B, i C, skąd i pochodzi nazwa tranzakcyj trójkątnych. Realizacja zaś tej tranzakcji jest tego rodzaju, że kraj A zakupuje towar w kraju B, płacąc zań swym towarem lecz nie do kraju B, który tego towaru nie potrzebuje, lecz do kraju C, któremu towar ten jest w danej chwili potrzebny, kraj zaś C płaci krajowi A za dostarczony przezeń towar do kraju B towarem swojej produkcji.

Przykładem takiej tranzakcji może służyć omawiana obecnie sprzedaż polskich lokomotyw do Bułgarji, kraju którego jedynym prawie środkiem płatniczym jest tytoń, który Polsce jest w danej chwili nie potrzebny. Dlatego wentylowana jest obecnie sprawa możności ulokowania bułgarskiego tytoniu, o wartości, odpowiadającej dostarczonym do Bułgarji polskim lokomotywom, np. do Holandji, któraby dostarczyła do Polski artykuły produkcji holenderskiej, lub indyjsko-holenderskiej, potrzebne właśnie w danej chwili u nas.

Obydwa rodzaje tych tranzakcyj kompensacyjnych, czy to kierunkowo, czy też trójkątnie są w swym ostatecznym efekcie, jeżeli chodzi o bilans handlowy, nadzwyczaj dodatnie, gdyż eliminują one z niego pozycje pasywne. Wprawdzie w naszej sytuacji gospodarczej kompletne zrównoważenie bilansu handlowego nie stanowi ideału, do którego dążyć należy, gdyż ze względu na nasz bilans płatniczy nasz bilans handlowy musi wykazywać aktywność i to nawet dość znaczną, to jednak tranzakcje kompensacyjne umożliwią nam osiągnięcie dużych korzyści, a to dlatego, że pozwalając nam na dokonanie tranzakcyj kompensacyjnych w dziale importu towarów kolonjalnych, stanowiących dotychczas pasywną pozycję netto, doprowadzając ją do pozycji obojętnej (zrównoważonej) dadzą nam w saldzie

bilansu nadwyżkę właśnie o tę pozycję zrównoważoną, którą będziemy mogli z całym spokojem zaliczyć na pokrycie niedoboru naszego bilansu płatniczego. Ponieważ całe nastawienie obecnej naszej polityki handlu zagranicznego idzie właśnie po linji zrównoważenia drogą kompensat, pasywnych dotychczas pozycyj naszego importu towarów kolonjalnych, oraz surowców przemysłowych, to urzeczywistnienie tego planu oswobodziłoby tak wielkie sumy z bilansu handlowego, które pokrywały ten deficytowy import kolonjalny, że zagadnienie aktywności bilansu płatniczego byłoby całkowicie rozwiązane. Że tak jest istotnie dowodzi nam zestawienie z tablicy 2-ej, wykazując jak strasznie deficytowo przedstawiają się nasze bilanse handlowe z krajami, produkującemi te właśnie artykuły kolonjalne i surowce przemysłowe.

Z zestawień tych wynika, że ten deficytowy import wyniósł w roku 1929 — 596 milj. zł., czyli przy 3.111 milj. zł. ogólnego importu — 19⁰/₀; w roku 1930 — 408 milj. zł., czyli przy 2.246 milj. zł. ogólnego importu — 18⁰/₀ i w 1931 roku — 268 milj. zł., czyli przy 1.468 milj. zł. ogólnego importu — 18⁰/₀, które to olbrzymie cyfry, gdybyśmy mogli pokryć nie dotychczasowym naszym eksportem, jak to czyniliśy dotychczas, lecz eksportem, uzyskanym z tranzakcyj kompensacyjnych, moglibyśmy zarezerwować całkowicie na potrzeby naszego bilansu płatniczego.

Ta korzyść umiejętnie przeprowadzonych i regulowanych tranzakcyj kompensacyjnych jest jako bezpośrednia, najoczywistszą.

Nie należy jednak zapominać, że prócz tej korzyści istnieją i inne, może nie tak bezpośrednie i oczywiste, lecz kto wie, czy obliczając na dłuższą metę nawet i nie dużo większego znaczenia.

Najważniejszą z nich jest ta, że dzięki wymiennym tranzakcjom towarowym, Polska nawiązuje bezpośredni kontakt handlowy z krajami zaoceanicznemi, uzyskując z tego najrozmaitszego rodzaju korzyści. Przedewszystkiem więc polskie wyroby zdobywają sobie nowe rynki zbytu, dając się na nich poznać, co w dotychczasowej organizacji międzynarodowej wymiany handlowej było wprost niemożliwem do osięgnięcia, gdyż nie byliśmy absolutnie w stanie przezwyciężyć organizacji przemysłowych ani też handlowych, utrwalonych wielowiekową trady-

cją, jakie istniały w krajach t. zw. morskich i kolonjalnych, posiadających do pewnego stopnia monopol w krajach zaoceanicznych. Udawało nam się co najwyżej docierać z naszym towarem niekiedy i za ocean, lecz najczęściej pod flagą obcą.

Inż. L. Polanowski.

Mościce.

W końcu ubiegłego stulecia powstała obawa, że wzmagająca się eksploatacja złoży saletry chilijskiej rychło doprowadzić może do wyczerpania tych pokładów. Pobudziło to umysły twórcze do intensywnego szukania sposobów wiązania azotu, którego niewyczerpane źródło posiadamy w powietrzu. Jednak mała aktywność tego pierwiastka nastręczała znaczne trudności przy realizowaniu tych zamiarów.

Jak zwykle wysiłki uczonych uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem, który udało się osiągnąć trzema głównie sposobami: a) wiążąc azot z tlenem, b) — z węglem i c) — z wodorem. Usiłowano go również wiązać z metalami, zwłaszcza z glinem (Serpek), lecz metoda ta nastręcza w praktyce trudności, których nie udało się ostatecznie pokonać.

Pierwsze rozwiązanie praktyczne zagadnienia nastąpiło w drodze połączenia azotu z tlenem. Niezapomniane zasługi, jako jeden z pierwszych realizatorów tej metody, położył Prezydent I. Mościcki. Następnie udało się związać azot z węglem (azotniak). W realizacji tej metody również zasłużył się Polak — inż. Polzenjusz.

Najdoskonalszą metodę wiązania azotu stanowi niewątpliwie sposób łączenia go z wodorem. Posiadamy kryterjum, które pozwala nam oceniać poszczególne metody, tem jest ich wartość gospodarcza. Otóż związanie 1 kg. azotu z węglem wymaga 13 kw/godz. (początkowo 70), natomiast z wodorem 4 kw/godz. Nie mogę wchodzić w szczegóły wielu jeszcze czynników tej metody, które nadają jej wyższość nad innemi i które zdecydowały

o jej wyborze, kiedy Prezydent I. MOŚCICKI powziął myśl budowy wytwórni związków azotowych, nie wystawionej na bezpośrednią bliskość wrogiego sąsiada.

Zanim przystąpimy do opisu urządzeń wytwórni w Mościcach, należy wyjaśnić istotę procesu chemicznego i warunki, na których opiera on się.

Dokładnem badanie i rozważania reakcji $N_2 + 3H_2 = 2NH_3$ z punktu widzenia prawa działania mas doprowadziły do ustalenia następujących tez:

1. poniżej temperatury 500° i powyżej 1000° obydwa gazy istnieją obok siebie w mieszanianie w stanie niezmnienionym;
2. w granicach powyższych temperatur wydajność produktu (NH_3) wzrasta przy zastosowaniu zwiększonych ciśnień, ponieważ na mocy prawa działania mas powstaje większe stężenie amonjaku i szybsze ustalenie stanu równowagi reakcji;
3. dla utrzymania stanu równowagi należy utworzony amonjak niezwłocznie usuwać ze sfery działania czynników reakcji;
4. nawet w najbardziej sprzyjających temperaturach i ciśnieniach konieczna jest obecność katalizatora;
5. jak w każdym procesie katalitycznym gazy muszą być najbardziej czyste i wolne od wszelkich zanieczyszczeń, które zatruwają katalizator (zwłaszcze związki arsenu, fosforu, siarki i tlenek węgla).

Wskazówki, zawarte w powyższych tezach zostały w pełni wyzyskane w urządzeniu wytwórni w Mościcach.

Wytwórnia w Mościcach zatrudnia 1400 robotników i 300 pracowników umysłowych. Kubatura budynków fabrycznych wynosi 750.000 m^3. Posiada ona własną centralę elektryczną mocy 33.864 KM (25.000 kW/godz) (3 turbogeneratory), zużywa dziennie 20 wagonów węgla i 18 wagonów koksu. Siłownia posiada 6 kotłów parowych o łącznej powierzchni 3600 m^2 i zaopatrzona jest w dwa kominy po 114 m wysokości. Oprócz tego skrupulatnie wyzyskane jest wszędzie ciepło reakcji. Wodę do kotłów dostarcza z Dunajca pompa o wydajności 2400 m^3/godz.

Poza tem oddziały posiadają jeszcze własne pompy. Łączne zużycie wody wynosi ca 11.000.000 m^3 rocznie. Fabryka posiada około 60 km przewodów do pary, wody i gazów, tyleż mniej więcej kabli 6300/380/220 V napięcia (siła i światło), 25 km własnej sieci kolejowej, 260 km sieci telefonicznej, 730 silników elektrycznych, 17 magazynów o łącznej pojemności 80.000 tonn, z których główny wmieszcza 40.000 tonn i posiada urządzenie osuszające w nim powietrze.

Fabryka w Mościcach produkuje saletrę wapniową (15,6% azotu, natomiast podobny produkt niemiecki i norweski zawiera tylko 13,4%), saletrzak, t. j. mieszaninę saletry amonowej z węglanem wapnia (15,5%), saletrę „NITROFOS", t. j. mieszaninę saletry amonowej, z mączką fosforytową (15,5% N), saletrę „NITROFOS 10", t. j. mieszaninę saletry amonowej z mączką fosforytową i węglanem wapnia, siarczan amonowy w proszku (20,6% N), siarczan amonowy krystaliczny (21% N), azotan amonu (35% N), sodę żrącą, kwas solny, chlor, wapno bielące, chlorobenzen, paradwuchlorobenzen. Ogólna produkcja rocznie przekracza 100.000 t.

Wszystko to wybudowane zostało i wzorowo urządzone w rekordowym czasie 18 miesięcy 17 dni. Warunki, w jakich powstała ta wytwórnia, całokształt jej organizacji technicznej i administracyjnej oraz wysoki, gdzieindziej nie osiągany, gatunek produktów, wskutek czego „polnische Waare" — produkt polski — stał się *wzorcowym* na rynkach światowych — wszystko to może nareszcie przyczyni się do zmiany pojęcia (co jest konieczne nietylko u obcych) dotychczasowego „polnische Wirtschaft" na równoznaczne z „american menagement".

Przebieg produkcji głównej w Mościcach jest następujący.

W generatorach działa się parą na warstwę koksu średnicy 3 m, — wysokości 2,8 m w temp. 900° i otrzymuje się mieszaninę wodoru, tlenku węgla i nieco dwutlenku. Każdy z 6-ciu generatorów produkuje 2500 m^3 gazu. Gorący gaz oddaje swe ciepło w ekonomizerach i wędruje do zbiornika pojemności ca 100.000 m^3. Ze zbiornika gaz przechodzi przez masę Lux'a, w której pozostawia siarkę i wędruje do konwersji. Tutaj zamienia się zpomocą masy kontaktowej tlenek węgla z wodą na wodór i dwutelnek węgla. Znów ciepło reakcji wyzyskane zostaje w skrubberach, poczem gaz, zawierający w dużej ilości wodór, dwutle-

nek węgla i b. niewiele tlenku węgla przechodzi do zbiorników gazu skonwertowanego. Skonwertowany gaz spręża się, wskutek czego CO_2 skrapla się, a po oddzieleniu oczyszcza się od resztek tego gazu w wieżach Raschiga, zraszanych ługiem sodowym. Jednocześnie w aparatach Lindego otrzymuje się azot przez cząstkową destylację skroplonego powietrza, poczem miesza go się w specjalnych garnkach wyrównawczych z otrzymanym wodorem i mieszaninę wtłacza się początkowo pod ciśnieniem 230 atm do t. zw. urządzeń przedkatalitycznych, gdzie dzięki odpowiedniej masie kontaktowej resztki tlenku węgla zostają przekształcone na metan, wreszcie tak oczyszczona mieszanina wędruje do autoklawów, zawierających katalizator, gdzie pod ciśnieniem 225 atm. następuje synteza amonjaku. Dla zapoczątkowania reakcji autoklawy ogrzewane są elektrycznie do temp. około 550^0, potem wystarcza ciepło własne reakcji (również utylizowane). Utworzony amonjak zostaje natychmiast skroplony i wyprowadzony z obiegu, a mieszaninę reakcyjną uzupełnia się świeżą mieszanką gazów. Wydajność wynosi $16^0/_0$.

Otrzymany amonjak zmieszany zostaje z powietrzem i wędruje do pieców, gdzie utlenia się na siatce platynowej w temp. 550^0. Powstały tlenek azotu, utlenia się dalej samoczynnie, potem ochładza go się i przesyła do wież absorbcyjnych syst. Prez. I. Mościckiego, gdzie powstaje słaby kw. azotowy, który się przerabia w następstwie na siarczan amonu, azotan amonu i azotan wapnia.

Otrzymany w saturatorze ług saletry wapniowej zgęszcza się w wyparnicach szybkoprądowych w temp. 160^0, potem poddaje go się w specjalnej wieży, wysokości kilkudziesięciu metrów, granulacji, skąd uzyskuje się saletrę wapniową w postaci białych ziaren, nie pylących.

Zneutralizowany kwasem azotowym amoniak odparowuje się w wyparnicach Kestnera. Siarczan amonu otrzymuje się dwojaki. Część produkują syst. Fausera, rozpylając zneutralizowany siarczan w ten sposób, że natychmiast powstaje suchy drobno krystaliczny proszek, a resztę neutralizują w bełkotach syst. Perischa i poddają wolnej krystalizacji, otrzymując grube, niekiedy do 5 mm kryształy. Kryształy odwirowuje się, suszy w suszarni walcowej, sortuje i wózkami odwozi do składu.

W składach produkty ładuje się automatycznie do worków, zamykanych taśmą, która zabezpiecza produkt od zwilżenia.

W chlorowni fabryka wytwarza elektrycznie chlor i ług sodowy. Odbywa się to w przeponowych elektrolizerach syst. Bilitter-Siemens. Chlor częściowo skrapla się, częściowo przerabia na wapno chlorowe. Ług zgęszcza się naprzód w wyparnicach, ogrzewanych wodą przegrzaną do 330°, otrzymując 92% produkt, który stapia się w kotłach otwartych i zlewa w bębny żelazne.

Dzięki nowoczesnym metodom produkcji mogła fabryka w Mościcach przerowadzić znaczną obniżkę cen na nawozy sztuczne i dostarczyć ich rolnictwu w najwyższym gatunku i po cenach, zapewniających nawet w najgorszych warunkach rynku na płody rolne całkowitą opłacalność produkcji. Wartość importu nawozów azotowych wynosiła dawniej 55.000.000 zł. rocznie. W roku ubiegłym nie sprowadzono ani jednej tonny saletry.

Na zakończenie należy zwrócić uwagę na niezwykle przyjazny stosunek Dyrekcji do wszystkich pracowników i takiż wzajemny stosunek pomiędzy pracownikami umysłowymi i fizycznymi. Sprawia to, że wszystkich pracowników w Mościcach cechuje entuzjazm pracy, przywiązanie, szacunek i prawdziwe oddanie się swemu warsztatowi pracy.

O Gospodarczej Szkodliwości Zniżkowej Kalkulacji

Pierwsze miesiące ustalenia się poziomu gospodarczego wyniosły na czoło zagadnień gospodarczych problem przywrócenia równowagi cen.

Nakazem polityki gospodarczej stała się konieczność dostosowania cen przemysłowych do ogólnego niskiego ich poziomu. Idąc po tej linji, rząd poważnie obniżył ceny wyrobów monopolowych i podjął akcję celem uzyskania takiej obniżki w przemyśle skartelizowanym.

Ta konieczność regulowania cen, wynikająca ze wskazań polityki gospodarczej, odbija się w określony sposób na kształtowanie się tendencji zakupów. Dążenie do zwyżki cen pewnych artykułów wzmaga większy popyt na nie, ponieważ konsument w obawie zwyżki, nabywa szybciej i więcej. Dlatego konjunktura i ożywienie gospodarcze zaczyna się od zwyżki. Natomiast stała tendencja do obniżania cen artykułów powszechnej użyteczności wywiera skutek odwrotny, zwłaszcza jeżeli trwa dłuższy okres czasu. Tworzy się bowiem nastrój wyczekujący zniżki, co powoduje ograniczenie zakupów. Taki stan odbija się szkodliwie na gospodarstwie i pociąga za sobą konsekwencje w osłabieniu konsumcji, w spadku produkcji, obrotów handlowych. Następstwem tego musi być wzrost bezrobocia, spadek dochodów skarbowych, jak wogóle osłabienie tętna gospodarczego.

Takie konsekwencje nakazują szybkie i definitywne przeprowadzenie zniżki, aby nie stwarzać okresów niepewności, wyczekiwania i spekulacji. Tę metodę zastosował rząd, przeprowadzając odrazu obniżkę cen wyrobów monopolowych. Droga ta słuszna nie może stać się przedmiotem dalszych szkodliwych kalkulacji.

Obniżka cen wyrobów tytoniowych została przeprowadzona definitywnie w granicach na jakie pozwalał interes Skarbu Pastwa. Żadne dalsze obniżki nie mogą wchodzić w rachubę, czemu Dyrekcja Monopolu Tytoniowego dawała kilkakrotnie oficjalnie wyraz. Rozszerzanie pogłosek czy domysłów na temat dalszej zniżki cen wyrobów tytoniowych jest szkodliwem tak ze względu na interesy monopolu, jak i kupców, gdyż wywołuje tendencję wstrzymywania się od zakupów i szkodliwe skutki ogólnogospodarcze.

KRONIKA

Z działalności Instytutu Praktycznej Wiedzy Gospodarczej

1. WALNY ZJAZD INSTYTUTU.

Dnia 11 grudnia 1932 roku odbył się Trzeci Walny Zjazd Delegatów przy licznym udziale członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej, członków korespondentów i delegatów Oddziałów prowincjonalnych.

Z szeregu ważniejszych uchwał należy wymienić reorganizację Instytutu przez wprowadzenie zmiany nazwy na „INSTYTUT PRAKTYCZNEJ WIEDZY GOSPODARCZEJ" (dawniej Instytut Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej), ustalając w §§ 4 i 5 następujące cele i zadania Instytutu:

§ 4. Celem Stowarzyszenia „Instytut Praktycznej Wiedzy Gospodarczej" jest szerzenie praktycznej wiedzy gospodarczej wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

§ 5. Cel powyższy Instytut osiągać będzie z zachowaniem obowiązujących przepisów prawa przez:

a) organizowanie i prowadzenie stałych i czasowych, bezpośrednich i korespondencyjnych kursów i szkół oraz wieczorowych i niedzielnych wykładów z zakresu teoretycznych i praktycznych wiadomości gospodarczych, a w szczególności przemysłowych, handlowych, rolniczych, finansowych, rzemieślniczych i pokrewnych;

b) urządzanie odczytów, wykładów, konferencyj, ankiet, zebrań dyskusyjnych i t. p. na tematy z zakresu życia gospodarczego;
c) organizowanie i prowadzenie propagandy gospodarczej za pośrednictwem radja, przez prowadzenie biura informacyj i porad gospodarczych, poradnictwo zawodowe oraz zwoływanie kongresów;
d) organizowanie i prowadzenie specjalnych kursów dokształcających w drodze bezpośredniej lub korespondencyjnej, dla dorosłych i młodzieży ze szczególnem uwzględnieniem rzemieślników zawodowych;
e) organizowanie, popieranie i prowadzenie typowych warsztatów pracy, burs, świetlic i t. p.;
f) ułatwianie absolwentom szkół średnich i wyższych w pierwszym rzędzie zawodowych) odbywania praktyki w zakładach gospodarczych;
g) organizowanie wycieczek naukowych i ogłaszanie konkursów z dziedziny gospodarczej (przemysł, handel, rolnictwo, finanse, rzemiosło i pokrewne) na dzieła naukowe i popularne;
h) popieranie piśmiennictwa naukowego, związanego z celami i zadaniami Instytutu;
i) wydawanie pism, broszur, biuletynów i dzieł fachowych;
j) organizowanie i urządzanie wystaw gospodarczych w kraju i zagranicą.

Powyższy Zjazd wybrał nowe władze Instytutu w następującym składzie: Radca Stefan Podworski — prezes, poseł Edward Idzikowski i inż. Leon Polanowski — viceprezesi, Bolesław Bielski — skarbnik, Józef Żukowski — sekretarz; kierownicy wydziałów: poseł Idzikowski Edward — kierownik wydziału propagandy gospodarczej, prof. inż. Polanowski — kierownik wydziału naukowego, inż. Mieczysław Olszański — kierownik wydziału przemysłowo-handlowego, Luciński Aleksander—kierownik wydziału technicznego, inż. Eugenjusz Porębski — kierownik wydziału rzemiosła. Członkowie Zarządu: Inż. Jan Freyman, dyr. Mieczysław Grzybowski, Stanisław Kowalski, poseł Franciszek Lipiński, poseł dr. Zbigniew Madeyski, poseł Zygmunt Sowiński, Natalja Steinowa. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: Juljusz Dunin Holecki, radca Stanisław Lenarto-

wicz, Kazimierz Nowaczek; jako zastępcy członków Komisji Rewizyjnej: Siedlecka Irena, Tadeusz Stachórski i Tadeusz Zajączkowski. Członkowie korespondenci: Tadeusz M. Filip, dr. Bolesław Kłapkowski i dyr. Stanisław Lachman.

Uchwalono i wysłano następujące depesze zjazdowe:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Profesor Ignacy Mościcki Zamek — Warszawa:

„Walny Zjazd Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej przesyła Panu Prezydentowi wyrazy najwyższej czci i hołdu, zapewniając, że będzie zawsze pracować dla dobra i chwały Państwa".

Pan Prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor — Warszawa:

„Walny Zjazd Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej przesyła Panu Premjerowi wyrazy czci, zapewniając, że w swej działalności zawsze będzie współpracować przy budowie silnej gospodarczo Polski".

Pan Minister Przemysłu i Handlu Generał Ferdynand Zarzycki — Warszawa:

„Walny Zjazd Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej przesyła Panu Ministrowi wyrazy czci i zapewnienia, że zawsze będzie pracować dla gospodarczego rozwoju Państwa".

Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Janusz Jędrzejewicz — Warszawa:

„Walny Zjazd Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej przesyła Panu Ministrowi wyrazy czci i zapewnienia, że w dalszej realizacji swojego programu będzie pracować nad podniesieniem wiedzy fachowej szerokich warstw rzemieślników i robotników oraz przez prowadzenie dokształcania zawodowego będzie zawsze współdziałać dla silnej gospodarczo Polski".

Pan Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Generał Roman Górecki — Warszawa:

„Trzeci Walny Zjazd Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej przesyła Panu Prezesowi wyrazy podziękowania za wydatną pomoc finansową, która umożliwiła Zarządowi Instytutu realizację swego programu oraz wyrazy zapewnienia, że Instytut dążyć będzie nadal do podniesienia wiedzy

fachowej społeczeństwa a naukową analizą aktualnych problemów ekonomicznych będzie pracować dla dobra Państwa".

W odpowiedzi otrzymano podziękowanie Kancelarji Cywilnej Pana Prezydenta następującej treści:

„Kancelarja Cywilna z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przesyła podziękowanie uczestnikom Walnego Zjazdu członków Instytutu za depeszę hołdowniczą z dnia 11-go b. m., nadesłaną z powyższej okazji".

Szef Kancelarji Cywilnej (—) nieczytelny.

Warszawa, dnia 21 grudnia 1932.

2. KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA PRACOWNIKÓW POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO ORAZ DLA BEZROBOCZYCH BYŁYCH WOJSKOWYCH.

W ostatnich miesiącach 1931 roku Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zwróciła się z prośbą do Instytutu o doszkolenie swoich pracowników pod względem fachowym — zarówno w Warszawie jak i na prowincji. Zarząd Główny Instytutu przystąpił natychmiast do organizacji tego kursu, dzieląc wykłady na poszczególne zawody, z których siedem tworzyło I grupę metalowców, a mianowicie: 1) ślusarze, 2) tokarze, 3) gryzarze, 4) monterzy, 5) frezarze, 6) kowale i 7) blacharze; dalszych sześć — grupę II wolnych zawodów, a mianowicie: 1) stolarze, 2) murarze, 3) malarze, 4) elektromonterzy, 5) hydraulicy i 6) zduni.

Ogółem kurs liczył 937 słuchaczy słuchaczy — podzielonych na 13 zawodów. Wykłady I grupy odbywały się na wiosnę 1932 roku i po przeprowadzeniu egzaminów w pierwszych dniach lipca odbyło się rozdanie dyplomów w obecności przedstawicieli Polskiego Monopolu Tytoniowego. W grupie II po zakończeniu wykładów odbyły się egzaminy w grudniu 1932 r. Dokształcenie pracowników Monopolu Tytoniowego na prowincji odbywa się korespondencyjnie — a na egzaminy Instytut deleguje swego przedstawiciela w osobie kierownika kursu, p. inż. Eugenjusza Porębskiego, przyczem w skład komisji wchodzą inżynierowie Monopolu Tytoniowego.

Opierając się na doświadczeniu, zdobytem na prowadzeniu kursów dla pracowników Monopolu Tytoniowego i posiadając już opracowane i gotowe teksty wykładów dla rozmaitych zawodów rzemieślniczych — postanowił Instytut w myśl swoich poprzednich planów — przeprowadzić bezpłatny kurs dla bezrobotnych, dając im możność wykorzystania czasu wolnego na zdobycie wiedzy fachowej. Skromne jednak fundusze Instytutu zredukowały szeroki zakres powyższego planu do otwarcia bezpłatnego kursu dla bezrobotnych tylko z ograniczoną ilością miejsc. Kurs ten z chwilą jego ogłoszenia został całkowicie obesłany przez bezrobotnych rzemieślników, zrzeszonych w Związkach i Stowarzyszeniach b. wojskowych, legjonistów, rezerwistów i t. d. Kurs ten podzielono — powodując się rodzajem słuchaczy — na 7 zawodów, wszystkie branży metalurgicznej. Wszyscy słuchacze poza wykładami otrzymują szczegółowe skrypty, opracowane dla poszeczególnych zawodów. Zakończenie niniejszego kursu, który chcemy uważać za pierwszy tego rodzaju — odbyło się w połowie grudnia 1932 r.

3. WYDAWNICTWA.

W ostatnim okresie nakładem Instytutu Praktycznej Wiedzy Gospodarczej ukazały się następujące wydawnictwa:

1) *Cele i środki niemieckiej polityki zaborczej. Powojenny rozwój i ekspansja gospodarcza Niemiec,* — w opracowaniu *inż. Aleksandra Ringmana.*

Ministerstwo Spraw Zagranicznych, doceniając wartość tej książki zakupiło część nakładu oraz z własnych funduszów wydało tłumaczenie na języku francuskim i angielskim, rozsyłając je do polskich placówek zagranicą, jako broszurę propagandową, nadto część nakładu wykupił Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy.

2) *Organizacja małego i średniego przedsiębiorstwa przemysłowego* — w opracowaniu inż. E. Porębskiego. Książka zawiera 130 stron — cena zł. 4.— .

3) *Encyklopedja Przemysłu i Handlu Wełnianego, część I*— w opracowaniu inż. St. Katelbacha. Książka zawiera 200 stron i 35 ilustracyj. Cena 8 zł.

4. ZALECENIA WYDAWNICTW INSTYTUTU PRAKTYCZNEJ WIEDZY GOSPODARCZEJ.

Doceniając wartość fachową wydawnictw Instytutu — Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zaleciło następujące podręczniki do użytku w szkołach zawodowych:

„Nowoczesne metody naprawy samochodów" inż. E. Porębskiego.

„Ministerstwo zatwierdziło książkę p. t.: E. Porębski. Nowoczesne metody naprawy samochodów oraz silników używanych w pługach motorowych i traktorach. Nakładem Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej. Warszawa 1931. Skład Główny Warszawa Nowy Świat 17 — do użytku szkolnego jako książkę pomocniczą dozwoloną dla uczniów średnich szkół technicznych".

„Encyklopedja przemysłu i handlu wełnianego" cz. I. inż. St. Katelbacha.

„Ministerstwo zatwierdziło książkę p. t. Katelbach St. Encyklopedja przemysłu i handlu wełnianego. Część pierwsza. Wydawnictwo Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej. Warszawa 1932. Skład Główny, Warszawa Orla 4 — do użytku szkolnego jako książkę pomocniczą dla nauczycieli szkół handlowych oraz do bibljotek szkół handlowych".

5. KONKURSY.

Konkurs Instytutu Praktycznej Wiedzy Gospodarczej.

Instytut Praktycznej Wiedzy Gospodarczej ogłasza trzy konkursy na monograficzne opracowanie następujących tematów:

1. Warunki rentowności poszczególnych gałęzi przemysłu,
2. Formy organizacyjne polskiego handlu międzynarodowego,
3. Stan obecny i potrzeby rzemiosła polskiego.

Temat pierwszy, dotyczący przemysłu, powinien zwrócić szczególną uwagę na rentowność, uszlachetnienie i potanienie danych gałęzi przemysłu z uzasadnionemi wnioskami, które z nich

należałoby zmniejszyć, a może i zaniechać, a które specjalnie rozwinąć.

W drugim temacie, dotyczącym hadlu, należy głównie nacisk położyć na organizację polskich firm dla handlu międzynarodowego i organizację zbytu produktów polskich zagranicą.

W temacie trzecim, dotyczącym rzemiosła należy przedstawić stan obecny i widoki na przyszłość, możliwości eksportowe rzemiosła, formy pomocy państwowej, samorządowej oraz samopomocy dla rzemiosła.

Warunki konkursu:

Termin nadsyłania prac do dnia 1 września 1933 roku, pod adresem: „Warszawa—Widok 20—Instytut Praktycznej Wiedzy Gospodarczej".

Rozmiar: około 60 stronic formatu handlowego pisma maszynowego, przyczem prace winny być napisane w dwuch egzemplarzach. Na konkurs mogą być nadsyłane tylko prace dotychczas drukiem nieogłaszane. Prace należy podpisać godłem autora.

Równocześnie z pracą należy nadesłać kopertę zapieczętowaną opatrzoną zewnątrz w to samo godło i zawierającą wewnątrz imię i nazwisko, stanowisko społeczne i dokładny adres autora. Prace nadsyłane na konkurs winny obejmować jedną z gałęzi przemysłu, handlu lub rzemiosła—dowolnie przez uczestnika konkursu wybraną, (np. rentowność przemysłu włókienniczego, formy organizacyjne międzynarodowego handlu drzewem, stan obecny i potrzeby zegarmistrzostwa polskiego i t. d.), a nie całokszttałt danego zagadnienia. Praca winna być treściwa, oparta na konkretnych podstawach (najlepiej statystycznych) z podaniem literatury w tej dziedzinie.

Ustanawia się po trzy nagrody za najlepsze prace na każdy z trzech wymienionych tematów: pierwszą Zł. 1.500.—, drugą Zł. 1.000.— i trzecią Zł. 500.—. Prace nagrodzone stają się własnością Instytutu, przyczem Instytutowi przysługuje prawo zakupienia także prac nienagrodzonych, a wyróżnionych celem ogłoszenia ich drukiem. Szczegółowych informacyj udziela Biuro Instytut Praktycznej Wiedzy Gospodarczej, Warszawa, Widok 20, tel. 540-92.

Szczegółowe informacje i bliższe dane co do powyższych konkursów z braku miejsca odłożono do następnego numeru.

BIBLJOGRAFJA

Inż. Stefan Katelbach. **Encyklopedja Przemysłu i Handlu Wełnianego.**

Realizując konsekwentnie swój program wydawniczy, którego celem jest w miarę możności wypełnianie luk w naszem piśmiennictwie zawodowem, INSTYTUT przystąpił do wydania trzytomowej pracy inż. Stefana KATELBACH, p. t. „ENCYKLOPEDJA PRZEMYSŁU I HANDLU WEŁNIANEGO", oddając do użytku publicznego jesienią roku zeszłego część pierwszą, obejmującą wiadomości wstępne, dotyczące owczarstwa i wełny, oraz wyczerpującą charakterystykę handlu wełną surową, jak w Europie, tak i w krajach zaoceanicznych.

Części następne obejmować sobą będą kolejno wszystkie fazy technicznej przeróbki wełny, oraz handel poszczególnymi półfabrykatami wełnianymi (wełna prana, czesanka, przędza), oraz gotowymi wyrobami wełnianemi (tkaniny). Wreszcie w części ostatniej opisane będzie znaczenie wełny podczas wojny.

Jak wielkim był brak takiej pracy dowodzi najlepiej charakterystyka jej podana w przedmowie inż. Karola BAJERA, Dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, który będąc doskonale obznajmionym z potrzebami włókiennictwa polskiego, pracę inż. KATELBACHA nazywa vade-mecum wełniarstwa polskiego, które znaleźć się winno w rękach zarówno technika wełnianego, jak i kierownika przedsiębiorstwa a nawet i ekonomisty, studjującego tą dziedzinę gospodarstwa narodowego. Goręce przyjęcie tej pracy i przez prasę, a także i przez organizacje zawodowe, oraz fakt, że ostatnio, książka ta jest stosowana często przy pracach dyplomowych na W. S. H. świadczą najlepiej o celowości naszego wydawnictwa.

Łatwy język, duża ilość ilustracji, obfitość zestawionych przejrzyście tablic czynią z tej książki nader ciekawą pracę nietylko dla technika-specjalisty, lub ekonomisty, lecz również i dla każdego inteligentnego człowieka, interesującego się zagadnieniami gospodarczemi kraju.

Włókiennictwo, stanowiące największy przetwórczy przemysł polski, skazane jest dotychczas wyłącznie na korzystanie z pracy cudzoziemców, lub polaków, bądź kształconych zagranicą, bądź też czerpiących swe wiadomości z literatury obcej. Żaden z działów piśmiennictwa zawodowego nie jest u nas tak upośledzony, jak właśnie włókiennictwo, dlatego też wszelka nowa książka w tej dziedzinie, poparta fachowością autora, oraz opinjami specjalistów, przysługuje się dobrze gospodarstwu narodowemu.

Z pierwszej części pracy inż. KATELBACHA wyciągnąć można dwa zasadnicze wnioski przedewszystkiem, że istnieją możliwości prawidłowego rozwoju owczarstwa w Polsce, które przy odpowiedniem zajęciu się niem, powinno całkowicie pokrywać nasze zapotrzebowanie w wełnę, oraz, że istnieje konieczność zreformowania dróg jakiemi przemysł nasz zaopatruje się w surowiec wełniany, przysparzając dotkliwe straty naszemu gospodarstwu narodowemu.

Tezy postawione przez P. KATELBACHA mają na celu rozbudzenia zainteresowania dla tych niezmiernie ważnych zagadnie, których reforma winna odbić się bardzo korzystnie na naszym bilansie handlowym.

Oddając tę książkę społeczeństwu, a w szczególności kształcącej się we włókiennictwie młodzieży i umożliwiając jej wyczerpujące poznanie zagadnień z wełniarstwem związek mających, zarówno autor, jak i Instytut oddali rzetelną przysługę społeczeństwu. *M. P.*

Inż. E. Porębski. **Organizacja małego i średniego przedsiębiorstwa przemysłowego.**

Nakładem Instytutu Praktycznej Wiedzy Gospodarczej (dawniej Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej) w Warszawie ukazała się bardzo ciekawa praca inż. Eugenjusza Porębskiego, stałego współpracownika Instytutu, p. t. „Organizacja małego i średniego przedsiębiorstwa przemysłowego".

Utarte poglądy szerokich sfer sądziły, że naukowa organizacja pracy może być zastosowana jedynie do dużych przedsiębiorstw przemysłowych. Praca inż. E. Porębskiego napisana bardzo przystępnym stylem, udowadnia, że naukowa organizacja pracy, oraz umiejętność wykorzystania odpowiednich sił na od-

powiedniem miejscu ma tak samo duże znaczenie w wielkiem przedsiębiorstwie przemysłowem, jak i w małym warsztacie rzemieślniczym.

Z pracy tej mogą bardzo wiele skorzystać zarówno przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe, jak też i państwowe, samorządowe i komunalne, które w dniu dzisiejszym w wielu wypadkach wymagają od działacza i pracownika w tej lub innej dziedzinie kwalifikacyj, jakie cechować powinny samodzielnego przemysłowca i handlowca.

Prowadzenie każdego przedsiębiorstwa według nowoczesnych pojęć wymaga zarówno praktycznego doświadczenia jak i coraz więcej ścisłej i gruntownej nauki.

Praca ta, jakkolwiek pisana z myślą o przedsiębiorstwach prywatnych, w treści swej zawiera te wszystkie prawdy i wskazówki, jakie dają się zastosować do wszystkich przedsiębiorstw pastwowych, samorządowych i komunalnych.

Na specjalną uwagę zasługują te rozdziały książki, które omawiają rolę czynnika ludzkiego, wybór odpowiednich ludzi i właściwych pracowników umysłowych i fizycznych oraz politykę płac zarobkowych.

Każdy kierownik przedsiębiorstwa wytwórczego znajdzie w tej książce wiele materjału w schematach organizacyjnych, które dadzą odpowiedź na wszystkie zagadnienia, których rozwiązanie sprawiało mu trudności.

Zamieszczone w książce przykłady dla poszczególnych funkcyj, spełnianych w takim czy innym zakładzie powinny być uwzględniane przy układaniu regulaminów pracy. Całość stanowi bardzo ciekawy rys, znamionujący dokładne poznanie pracy, zarobkowej pracownika w poszczególnych instytucjach. Książka daje wiele praktycznego materjału i dlatego można ją polecić wszystkim osobom których zawód łączy się z handlem, przemysłem lub finansami.

A. P.

DODATEK.

Statut Instytutu Praktycznej Wiedzy Gospodarczej

I. NAZWA, SIEDZIBA I TEREN DZIAŁANIA.

§ 1.

Stowarzyszenie nosi nazwę: „INSTYTUT PRAKTYCZNEJ WIEDZY GOSPODARCZEJ" i używa własnej pieczęci z powyższym pełnym napisem.

§ 2.

Siedzibą Stowarzyszenia jest m. st. Warszawa.

Stowarzyszenie „Instytut Praktycznej Wiedzy Gospodarczej" rozciąga swą działalność na całą Rzeczpospolitą Polską z zachowaniem miejscowych przepisów i praw o Stowarzyszeniach.

§ 3.

Stowarzyszenie „Instytut Praktycznej Wiedzy Gospodarczej" jest osobą prawną, może posiadać wszelki majątek ruchomy i nieruchomy, a temsamem nabywać i sprzedawać nieruchomości i wogóle wykonywać wszelkie czynności prawne.

II. CELE I ZADANIA.

§ 4.

Celem Stowarzyszenia „Instytut Praktycznej Wiedzy Gospodarczej" jest szerzenie praktycznej wiedzy gospodarczej wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

§ 5.

Cel powyższy Instytut osiągać będzie z zachowaniem obowiązujących przepisów prawa przez:

a. organizowanie i prowadzenie stałych i czasowych, bezpośrednich i korespondencyjnych kursów i szkół, oraz wieczorowych i niedzielnych wykładów z zakresu teoretycznych i praktycznych wiadomości gospodarczych, a w szczególności przemysłowych, handlowych, rolniczych, finansowych, rzemieślniczych i pokrewnych;
b. urządzanie odczytów, wykładów, konferencyj, ankiet, zebrań dyskucyjnych i t. p. na tematy z zakresu życia gospodarczego;
c. organizowanie i prowadzenie propagandy gospodarczej za pośrednictwem radja, przez prowadzenie biura informacyj i porad gospodarczych, poradnictwo zawodowe oraz zwoływanie kongresów;
d. organizowanie i prowadzenie specjalnych kursów dokształcających w drodze bezpośredniej lub korespondencyjnej, dla dorosłych i młodzieży, ze szczególnem uwzględnieniem rzemieślników zawodowych;
e. organizowanie, popieranie i prowadzenie typowych warsztatów pracy, burs, świetlic i t. p.;
f. ułatwianie absolwentom szkół średnich i wyższych (w pierwszym rzędzie zawodowych) odbywania praktyki w zakładach gospodarczych;
g. organizowanie wycieczek naukowych i ogłaszanie konkursów z dziedziny gospodarczej (przemysł, handel, rolnictwo, finanse, rzemiosło i pokrewne) na dzieła naukowe i popularne;
h. popieranie piśmiennictwa naukowego, związanego z celami i zadaniami Instytutu;

i. wydawanie pism, broszur, biuletynów i dzieł fachowych;
j. organizowanie i urządzanie wystaw gospodarczych w kraju i zagranicą.

III. ŚRODKI.

§ 6.

Stowarzyszenie czerpie środki potrzebne do urzeczywistnienia swych zamierzeń i osiągnięcia celów:

a. z wpisowego 5.— zł. i składek członków zwyczajnych w wysokości 12.— zł. rocznie, płatnych rocznie, najpóźniej w ciągu I-go kwartału roku następnego, za rok ubiegły, oraz wpłat członków wspierających w kwocie zł. 1000.— płatnych jednorazowo;
b. z ofiar, darowizn, zapisów i subwencji, oraz
c. z prowadzenia własnych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych i imprez dochodowych, zgodnie z obowiązującemi przepisami.

Rachunkowość winna być prowadzoną zgodnie z przepisami prawa i przyjętemi zwyczajami.

IV. CZŁONKOWIE, ICH PRAWA I OBOWIĄZKI.

§ 7.

Członkiem Stowarzyszenia „Instytut Praktycznej Wiedzy Gospodarczej" może być pełnoletni obywatel polski, bez różnicy płci i wyznania, nieposzlakowanego charakteru, przyjęty przez Zarząd Główny za poręczeniem dwóch członków Stowarzyszenia, oraz osoby prawne (organizacje, kluby, instytucje i t. p.).

Członkowie Stowarzyszenia dzielą się na: członków założycieli, honorowych, zwyczajnych, wspierających i korespondentów.

Członkami założycielami są rzeczywiści założyciele Instytutu.

Członkami zwyczajnymi są wszyscy przyjęci w myśl niniejszego paragrafu, oraz osoby prawne. Członkami honorowymi są

ci, którym za szczególne zasługi czy to dla Stowarzyszenia, czy w innych dziedzinach pracy społecznej tytuł ten zostanie nadany przez Walny Zjazd Stowarzyszenia.

Członkami wspierającymi są osoby, które w myśl § 6 p. a. wpłacą jednorazowo poważniejszą kwotę.

Członkowie honorowi są wolni od wszelkich opłat na rzecz Stowarzyszenia z tem, że przysługują im te same prawa, co i członkom zwyczajnym. Członków — korespodentów powołuje jednomyślną uchwałą Zarząd Główny (patrz § 28).

§ 8.

Członkowie Stowarzyszenia mają prawo uczestniczyć w zebraniach, zabierania na nich głosu oraz uczestniczenia w wyborach do władz Stowarzyszenia.

Każdy członek ma prawo korzystania ze wszystkich urządzeń Instytutu.

§ 9.

Do obowiązków członka należy:

a. regularne płacenie składek;
b. w miarę możności swej czynne branie udziału w pracach podejmowanych przez Stowarzyszenie.

§ 10.

Przestaje się być członkiem Stowarzyszenia przez:

a. wystąpienie dobrowolne, zgłoszone na piśmie do Zarządu;
b. wykluczenie ze Stowarzyszenia.

§ 11.

Wykluczenie lub zawieszenie w prawach członka może nastąpić:

a. na mocy uchwały Zarządu Głównego — wykluczony lub zawieszony w swych prawach członek ma prawo w ciągu 14 dni od daty otrzymania uchwały odwołać się do Walnego Zjazdu;
b. przez uchwałę Walnego Zjazdu Stowarzyszenia, jeżeli członek należy do Zarządu Głównego lub do Głównej Komisji Rewizyjnej.

§ 12.

Podstawą do zawieszenia lub wykluczenia jest:
a. działanie na szkodę Stowarzyszenia;
b. popełnienie czynu nieetycznego;
c. zupełne niepłacenie składek conajmniej przez jeden rok.

V. WŁADZE I ORGANA STOWARZYSZENIA.

A. Zarząd Główny.

§ 13.

a. Zarząd Główny jest organem kierowniczym Instytutu.
b. Instytut reprezentuje Zarząd Główny przez Prezydium.
c. Pisma podpisuje prezes, względnie jeden z wiceprezesów; uchwały Zarządu Głównego, względnie Prezydjum — prezes, względnie jeden z wiceprezesów i sekretarz; wszelkie zobowiązania i sprawy finansowe — prezes (wiceprezes) i skarbnik.

§ 14.

a. Zarząd Główny składa się z 6 członków założycieli oraz z 6 członków Instytutu (§ 7 ust. 2), wybranych na przeciąg 2 lat przez Walny Zjazd Delegatów, oraz 3—5 zastępców.
b. Członkiem Zarządu Głównego może być w zasadzie członek Instytutu, w wypadkach wyjątkowych może Walny Zjazd Delegatów powołać do Zarządu Głównego i niećzłonka Instytutu, który temsamem zostaje członkiem Instytutu.

§ 15.

Do kompetencji Zarządu Głównego należy:
a. kierowanie sprawami Stowarzyszenia;
b. zarządzanie majątkiem Stowarzyszenia;
c. decyzja w sprawie zakładania i rozwiązywania Oddziałów;
d. układanie budżetów;

e. udzielanie pomocy materjalnej Oddziałom i instytucjom pokrewnym;
f. zwoływanie Walnego Zjazdu Delegatów na zwyczajne zebrania sprawozdawcze lub Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów w razie potrzeby, z zachowaniem postanowień § 21;
g. prawo kooptacji do Zarządu Głównego osób, których praca dla Instytutu jest konieczna.

Zarząd Główny dzieli swą pracę na Wydziały: organizacyjny, naukowy, propagandy gospodarczej, przemysłowo-handlowy, rolniczy, rzemieślniczy, techniczny, turystyki gospodarczej, młodzieży, a w razie potrzeby powołuje Komisje lub tworzy Biura dla załatwiania, względnie prowadzenia spraw (prac) specjalnych.

§ 16.

Zarząd Główny zbiera się na posiedzenia raz na dwa miesiące, przyczem dla prawomocności uchwał Zarządu Głównego niezbędna jest obecność conajmniej połowy jego członków.

Członek Zarządu Głównego nieobecny na 3 posiedzeniach Zarządu bez usprawiedliwienia, może być uchwałą Zarządu Głównego zwolniony, a na jego miejsce może być kooptowany nowy członek Zarządu Głównego z zachowaniem postanowień, zastrzeżonych w § 14 a.

B. Prezydjum.

§ 17.

Organem wykonawczym jest Prezydjum złożone z 5 członków: prezesa, 2 viceprezesów, skarbnika i sekretarza.

§ 18.

Członków Prezydjum oraz kierowników Wydziału (Komisji i Biur) wybiera Zarząd Główny z pośród swych członków; mogą oni za swe czynności otrzymywać zwrot poniesionych kosztów w wysokości ustalonej przez Zarząd Główny. Prezydjum i Wydziały — (Komisje i Biura) działają na podstawie regulaminów, zatwierdzonych przez Zarząd Główny.

§ 19.

Prezydjum odpowiedzialne jest za swe czynności przed Zarządem Głównym. który zkolei odpowiedzialnym jest przed Walnym Zjazdem Delegatów.

C. *Walny Zjazd Delegatów.*

§ 20.

Walny Zjazd Delegatów jest najwyższą władzą Stowarzyszenia.

§ 21.

Walne Zjazdy Delegatów bywają zwyczajne i nadzwyczajne. Zwyczajne Walne Zjazdy Delegatów odbywają się co dwa lata, w pierwszej połowie danego roku. Nadzwyczajne zaś w razie potrzeby uznanej przez Zarząd Główny lub na żądanie Głównej Komisji Rewizyjnej.

W Walnym Zjeździe Delegatów biorą udział z głosem decydującym:

a. członkowie założyciele i honorowi;
b. członkowie Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia;
c. prezesi Oddziałów;
d. członkowie-korespondenci;
e. delegaci Oddziałów wybrani na Ogólnych Zebraniach Oddziałów w stosunku 1 delegata dla Oddziałów, liczących do stu członków, względnie 2 delegatów dla Oddziałów, liczących ponad stu członków.

Do Kompetencji Walnych Zjazdów Delegatów należy:

a. rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej;
b. wybór członków Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej;
c. załatwianie wniosków przedłożonych przez Zarząd Główny, względnie Główną Komisję Rewizyjną;
d. wykreślanie członków, zastrzeżone w § 11, b;
e. uchwała w sprawie rozwiązania Stowarzyszenia;

f. uchwały w sprawie zmian statutu, większością 3/4 głosów.

Zarządy Oddziałów oraz osoby uprawnione do brania udziału w Walnem Zieździe Delegatów otrzymują zawiadomienia pisemne, listami poleconemi, względnie przez ogłoszenie w jednem z czasopism miejscowych — o Walnym Zjeździe Delegatów — na 15 dni przed terminem Zjazdu.

D. Główna Komisja Rewizyjna.

§ 22.

Dla kontroli działalności Zarządu Głównego i Prezydjum oraz wszelkich agend Stowarzyszenia, Walny Zjazd wybiera na przeciąg 2 lat Główną Komisję Rewizyjną, złożoną z trzech członków i trzech zatępców.

§ 23.

Główna Komisja Rewizyjna ma prawo i obowiązek przynajmniej raz do roku badać i sprawdzać stan kasy, ksiąg i przedsiębiorstw Stowarzyszenia. Główna Komisja Rewizyjna winna jest złożyć odnośne sprawozdanie na Walnym Zjeździe Delegatów.

E. Oddziały i członkowie-korespondenci.

§ 24.

Zespół członków (conajmniej 10 osób) zamieszkałych w danei miejscowości tworzy Oddział Stowarzyszenia: „Instytut Praktycznej Wiedzy Gospodarczej".

§ 25.

Każdy Oddział posiada swój oddzielny Zarząd, złożony z 3—5 osób, jak również i swoją Komisję Rewizyjną, złożoną z 3 osób, wybranych przez Ogólne Zebranie z pośród członków Oddziału na przeciąg 1 roku.

Oddziały pełnią te same funkcje na terenie swej działalności, co Zarząd Główny na terenie całego Państwa.

§ 26.

Zarząd Oddziału winien nadsyłać Zarządowi Głównemu raz na kwartał szczegółowe sprawozdanie tak ze swej działalności, jak i sprawozdania kasowe.

§ 27.

W razie likwidacji Oddziału cały majątek, będący w użytkowaniu Oddziału przechodzi na własność Zarządu Głównego.

§ 28.

W miejscowościach, w których niema Oddziału, Zarząd Główny powołuje jednomyślną uchwałą członka-korespondenta. Członkowi - korespondentowi przysługują wszystkie prawa prezesa Oddziału.

VI. ROZWIĄZANIE I LIKWIDACJA STOWARZYSZENIA.

§ 29.

Rozwiązanie Stowarzyszenia wraz z Oddziałami może nastąpić jedynie na Nadzwyczajnym, w tym celu zwołanym, Walnym Zjeździe Delegatów. Na takim Walnym Zjeździe Delegatów (zwołanym w terminie dwutygodniowym z wyraźnem zaznaczeniem celu Zjazdu) uchwała o rozwiązaniu i likwidacji Stowarzyszenia wymaga większości 3/4 obecnych. Cały majątek Stowarzyszenia w razie likwidacji przechodzi na własność Ministerstwa Przemysłu i Handlu na fundusz stypendjalny dla uczniów szkół zawodowych, o ile ostatni Walny Zjazd Delegatów, w tym celu zwołany, nie poweźmie innej, prawomocnej uchwały większością 2/3 głosów.

§ 30.

W razie rozwiązania Stowarzyszenia tenże Zjazd wybiera z pośród siebie Komisję Likwidacyjną.

CENY OGŁOSZEŃ ZA TEKSTEM:

Ogłoszenia duże.			**Ogłoszenia drobne.**		
Cena	1 str.	Zł. 180.—	Cena	1 kratki	Zł. 25.—
„	½ „	„ 95.—	„	2 „	„ 45.—
3	¼ „	„ 50.—	„	3 „	„ 65.—
			„	4 „	„ 80.—

Format jednej kratki na drobne ogłoszenie wynosi 55 × 37 mm.

Ogłoszenia na okładce i wkładkach przyjmujemy na specjalnych warunkach, według każdorazowego porozumienia. Przy wielokrotnem powtarzaniu odpowiedni rabat.

DO CZYTELNIKÓW.

Czytelnikom naszego miesięcznika udzielamy bezpłatnych porad w sprawach podatkowych za nadesłaniem poniższego kuponu i znaczka na odpowiedź. Prosimy o jasne przedstawienie sprawy i dokładny adres.

Kupon niniejszy upoważnia do jednej porady bezpłatnej w sprawie podatkowej. Na odpowiedź pisemną należy dołączyć znaczek pocztowy wartości 30 groszy. Ważny do dnia 30 czerwca 1933 roku.

3376 Drukarnia Gospodarcza, Warszawa, Wspólna 54. Tel. 8-84-12.